

Tomasz Strzeżek

Uniwersytet Warmińsko-Mazurski w Olsztynie

ORCID <https://orcid.org/0000-0003-4494-062X>

Armia polska w przededniu wyprawy na gwardię w maju 1831 roku. Charakterystyka głównych rodzajów wojsk

Streszczenie: W artykule przedstawiono krótką charakterystykę piechoty, kawalerii i artylerii armii polskiej w przededniu wyprawy na gwardię w maju 1831 r. Opisano organizację, wyszkolenie, taktykę walki, liczebność poszczególnych rodzajów wojsk, a także proces wprowadzania nowej struktury organizacyjnej armii powstańczej.

Słowa kluczowe: powstanie listopadowe, wojna polsko-rosyjska 1831 r., armia polska, piechota, kawaleria, artyleria

Na początku maja 1831 r. armia polska miała za sobą trzy miesiące intensywnych walk w kampanii zimowej, zwieńczonej bitwą pod Grochowem 25 lutego 1831 r. oraz wiosennej, którą znaczył szereg bitew na głównym froncie począwszy od wawerskiej (31 marca), a na mińskiej (26 kwietnia) skończywszy. Na przełomie kwietnia i maja nastął czas „niby zawieszenia broni”¹, który naczelny wódz armii polskiej, gen. Jan Skrzynecki, wykorzystał na dokonanie zmian w armii. Zmieniła ona swój skład i charakter w porównaniu do stanu z 29 listopada 1830 r. Liczba jej żołnierzy wzrosła prawie dwukrotnie z 41,8 tys. do ponad 87 tysięcy na początku maja 1831 r. Dawna armia wielkiego księcia Konstantego zasilana nowymi formacjami, od grudnia 1830 r., przekształcała się w armię powstania. Zasadniczy jej trzon stanowiły nadal stare formacje – w piechocie 13 pułków (jeden grenadierów, osiem liniowych, cztery strzelców pieszych), a w kawalerii 9 (cztery ułanów i pięć strzelców konnych). Wyróżniały się one składem osobowym, kadrami oficerską, mundurem i umiejętnościami. Do kategorii starych formacji zaliczono także oddziały sformowane po 29 listopada 1830 r. z dymisjonowanych oficerów, podofi-

¹ I. Komorowski, *Pamiętniki z 1831 roku*, „Tydzień Literacki, Artystyczny, Naukowy i Społeczny”, t. 1, Lwów 1874–1875, s. 10.

cerów i szeregowych lub z weteranów służących w armii. W piechocie były to Pułk Weteranów Czynnych, trzecie i czwarte bataliony 13 pułków piechoty², a w kawalerii piąte i szóste szwadrony (trzecie dywizjony kawalerii) oraz Dywizjon Karabinierów (sformowany z żandarmów). Do kategorii nowych formacji zaliczały się oddziały formowane z ofiar dobrowolnych lub z nakazu władz po 29 listopada 1830 r. Znajdowały się wśród nich oddziały piechoty i kawalerii – 15 pułków piechoty i jeden strzelców pieszych, kilka batalionów strzelców, pułki i szwadrony kawalerii (ułańów, krakusów, Mazurów) ochotnicze i tzw. dymowe formowane z nakazu władz. Gdy po kampanii zimowej, na przełomie lutego i marca 1831 r., naczelny wódz gen. Jan Skrzynecki z najbliższymi współpracownikami (m.in. szefem sztabu głównego płk. Wojciechem Chrzanowskim, kwatermistrzem generalnym płk. Ignacym Prądyńskim) przystępował do reorganizacji armii nie dokonał radykalnych zmian w jej strukturze organizacyjnej³. Dywizje piechoty, stanowiące rdzeń armii, nadal opierały się na starych pułkach (w kawalerii już na przełomie stycznia i lutego połączono w brygady pułki nowe ze starymi). W tym czasie tylko nieliczne nowe formacje piesze przeszły swój chrzest bojowy i mogły dorównać starym. Większość z tych, które ukończyły organizację i weszły na etat państwa (Komisji Rządowej Wojny) znalazła się w korpusach operujących poza główną armią⁴. Dowodzili

² Czwarte bataliony uważa się za najgorsze spośród formacji tworzonych po wybuchu powstania. Co prawda większość szeregowych nigdy nie służyła w wojsku, ale korpus oficerski i podoficerski wywodził się z armii regularnej. 7 batalionów znalazło się w garnizonach twierdz, ale bynajmniej nie oznacza to, iż nie walczyły. Wystarczy chociażby przypomnieć ich udział w walkach na Lubelszczyźnie w marcu 1831 roku (bataliony z twierdzy zamojskiej) oraz na Mazowszu w kwietniu i maju 1831 roku (bataliony z twierdzy Modlin). 4 bataliony włączono do korpusu gen. Józefa Dwernickiego i gen. Juliana Sierawskiego, gdzie bardzo dobrze sobie radziły (np. pod Stoczkiem, w bojach o Puławy, Lublin, pod Wronowem, Boremlem). Biblioteka Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Wrocławiu, Archiwum Pawlikowskich, Powstanie Listopadowe 1831, zbiory Jana Dąbrowskiego [dalej Oss.], mikrofilm 89b, nr 463, cytat z raportu mjr. Stanisława Jabłońskiego o postawie w walce pod Szelkowem 22 IV 1831 r. czwartego batalionu Pułku 3. Strzelców Pieszych „młodzi żołnierze, pierwszy raz użyci w boju i pod tak wielkim ogniem działowym, wyśpiewując pieśni narodowe, pokazali że są godni walczyć w tak świetnej sprawie obok innych naszych wojowników”; J. Ziółek, *Mobilizacja sił zbrojnych na lewobrzeżu Wisły 1830–1831*, Lublin 1973, s. 99–101; W. Tokarz, *Wojna polsko-rosyjska 1830 i 1831*, Warszawa 1993, s. 114, 216, 294; T. Strzeżek, *Stoczek- Nowa Wieś 1831*, Warszawa 2010, s. 156, 165–166; idem, *Bitwy pod Wronowem i Kazimierzem Dolnym 17–18 kwietnia 1831 roku, Preludium fiaska wyprawy wołyńskiej w powstaniu listopadowym*, Oświęcim 2017, s. 49–51, 75–76, 90–94, 202–203, 213.

³ Od 27 lutego 4 dywizje piechoty, 3 korpusy kawalerii, artyleria rezerwowa i korpus gen. Dwernickiego. W kawalerii głównej armii znajdowało się 9 brygad dwu- i czteropułkowych łączących formacje nowe ze starymi (z drobnymi wyjątkami). Korpus Dwernickiego miał inną strukturę. Wśród 4 brygad były 2 mieszane złożone z oddziałów piechoty i kawalerii. T. Strzeżek, *Kawaleria Królestwa Polskiego w powstaniu listopadowym. Mobilizacja i podstawy funkcjonowania w wojnie*, Olsztyn 2010, s. 346, 348.

⁴ W głównej armii tylko jedna brygada w 3. Dywizji Piechoty była złożona z 2 nowych formacji (Pułku 20. Piechoty Linijowej i Pułku 5. Strzelców Pieszych). Do głównej armii włączono także 2 bataliony strzelców (Batalion Strzelców Celnych Sandomierskich i Batalion Strzelców Celnych Podlaskich). Korpus gen. Jana Nepomucena Umińskiego, wydzielony w połowie marca 1831 r. do działań w województwie płockim, składał się ze starych formacji piechoty i kawalerii oraz nowych kawalerii.

nimi gen. Julian Sierawski⁵ i gen. Ludwik Pac⁶. Korpus gen. Józefa Dwernickiego wyróżniał się swoim składem osobowym i strukturą organizacyjną⁷. W całej armii, zdolnej do działań w polu⁸, 31 marca na 68,9 tys. żołnierzy ok. 24,5 tys. znajdowało się w nowych formacjach (16 tys. piechoty i 8,5 tys. kawalerii)⁹.

W starej piechocie (głównej armii) nowozaciężni stanowili około 20% jej stanu na początku ofensywy wiosennej. W jej toku, między 31 marca a 11 kwietnia, dostrzegalne były efekty dopływu słabo wyszkolonych i niedoświadczonych żołnierzy¹⁰. Stara piechota wykrwawiała się w walce, a także w następstwie chorób. Cholera¹¹, biegunka, febra, „gorączki nerwowe”, wodne przepukliny zbierały swoje ofiary¹².

Już w połowie kwietnia 1831 r. uznano, że piechota powstania wymaga radykalnych zmian. Stare pułki szybko się zużywały, tracąc doświadczonych żołnierzy w walce i codziennej służbie¹³. Uzupelnienie uszczerbku starej piechoty było sprawą pilną. Formujące się nowe pułki piechoty stanowiły główne źródło uzupełnień, mimo że większość z nich nie zakończyła organizacji i szkolenia. Po raz pierwszy sięgnięto po ten zasób po zakończeniu kampanii zimowej. W pierwszej połowie marca 4 tys. żołnierzy ode-

⁵ W tym korpusie jedynymi oddziałami, które można było zaliczyć do starych formacji, były czwarty batalion Pułku 2. Piechoty Liniowej i jeden szwadron kawalerii (kpt. Józefa Smoleńskiego). Pozostałe 6 batalionów, 12 szwadronów i baterię artylerii sformowano z ochotników i nowozaciężnych z niewielkim udziałem doświadczonych żołnierzy z armii czynnej lub dymisjonowanych. Strzeżek, *Bitwy*, s. 197–211, 436–437

⁶ Korpus sformowano w połowie marca 1831 r. Obok 6 pułków starej formacji (piechoty i kawalerii) znalazły się w nim 4 pułki nowej piechoty – 12, 14, 15 i 22.

⁷ Korpus gen. Dwernickiego powołano do życia jeszcze w lutym 1831 r. dysponował sformowanymi po 29 listopada oddziałami starej piechoty i kawalerii (czwarte bataliony i trzecie dywizyjony). Znaleźli się w nich dymisjonowani żołnierze powołani do służby oraz liczni ochotnicy. Wielu nowozaciężnych poborowych służyło w piechocie, ale w kawalerii stanowiącej zasadniczy trzon korpusu nie było ich zbyt wielu (nowe formacje kawalerii krakusów nie były liczne). Źródłem sukcesów tego korpusu była nie tylko osoba Dwernickiego jako dowódcy, ale też jego skład osobowy. W kawalerii stary doświadczony żołnierz służył u boku patriotycznie zmotywowanych ochotników. Strzeżek, *Stoczek*, s. 47–56, 96–120.

⁸ Bez garnizonów Warszawy, Zamościa, Modlina, oddziałów partyzanckich i korpusu gen. Józefa Dwernickiego (od początku marca działał bez więzi operacyjnej z główną armią na Lubelszczyźnie, a następnie, od 10 kwietnia, na Wołyniu).

⁹ V. Chrzanowski, *Zamečanija o vojėnnych dejstvijach proischođivšich v Pol'se vsledstve vosstanija 17 (29) nojabria 1830 goda*, [w:] Smit, F., *Otzyvy i mnenija vojenno-načalnikov o pol'skoj vojne 1831 g.*, Sanktpeterburg 1867, s. 24.

¹⁰ T. Strzeżek, *Polska ofensywa wiosenna w 1831 roku. Zaprzepaszczone szansa powstania listopadowego*, Oświęcim 2011, s. 129–130.

¹¹ Cholera pojawiła się w armii polskiej w trakcie ofensywy wiosennej głównie za sprawą pułków starej formacji, które były na pierwszej linii walk m.in. pod Iganiami (10 IV) i Liwem (14–15 IV). W kwietniu zmarło na nią około 540 osób cywilnych i wojskowych co stanowiło około 26% ogółu zmarłych z różnych przyczyn po stronie polskiej. Archiwum Główne Akt Dawnych, Władze Centralne Powstania Listopadowego, [dalej AGAD], rkps 192, k. 26], do 2 V pozbyto się cholery w 2. Dywizji Piechoty, korpusach gen. Jana N. Umińskiego i Tomasza Lubieńskiego, w 1. Dywizji Piechoty „ponownie się wzmogła, a w 2. Dywizji Piechoty zmarło w jej następstwie 12 żołnierzy, k. 55: w dniu 14 V Karol Kaczkowski, naczelnym lekarz armii czynnej, meldował, iż w po cholery „zaledwo ślad jaki w armii postrzegać się daje”; Cz. Bloch, *General Ignacy Prądzyński 1792–1850*, Warszawa 1974, s. 351.

¹² W szpitalach wojskowych w Warszawie przebywało około 12–13 tys. rannych i chorych wojskowych polskich i rosyjskich. Biblioteka Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, Zbiory Prądzyńskiego [dalej BKUL], rkps 57, k. 150 (1 V – 8339 chorych i 4717 rannych).

¹³ I. Kruszewski, *Pamiętniki z Roku 1830–1831*, Kraków 1890, s. 100.

słano wprost do starych pułków¹⁴. W ofensywie wiosennej armia polska straciła prawie tyle samo żołnierzy, głównie piechurów¹⁵. Ubytek dostrzegano każdego dnia, dlatego też 4 kwietnia Skrzynecki polecił Komisji Rządowej Wojny „przedsięwziąć środki jak najskuteczniejsze, ażeby stare pułki piechoty, znajdujące się na linii bojowej, utrzymane były ciągle w zupełnym komplecie”. Jako źródło rezerw wskazał jeńców rozbitego w trakcie ofensywy VI Korpusu Piechoty armii rosyjskiej (dawny Korpus Litewski) oraz pułki piechoty nowej formacji¹⁶. Sprawną wysyłkę żołnierzy ułatwiał Zakład Ogólnej Starej Piechoty (nazywano go także Pułkiem Zakładowym) zorganizowany około 25 marca w stolicy. Składał się z 4 batalionów po 1000 ludzi i głównym jego zadaniem było „ciągle” uzupełnianie ubytku w starych pułkach piechoty. Minister wojny gen. Franciszek Morawski zapewniał, że od dnia 10 kwietnia codziennie będzie dysponował 300 żołnierzami uzbrojonymi i umundurowanymi, gotowymi do odesłania z zakładu na linię bojową¹⁷. Obok nowozaciężnych z Królestwa, stare pułki piechoty zasilali jeńcy VI korpusu, „Polacy” i „Litwini”, którzy „z własnej ochoty” wyrazili chęć służby w polskiej armii. Podobno było ich 4 tys. (kilka batalionów)¹⁸. Ich wartość podnosił fakt, iż znali realia służby i byli wyszkoleni, ale nie wszyscy, jak się szybko okazało, służyli lojalnie powstaniu. Dezerterowali do armii rosyjskiej¹⁹. Tymczasem potrzeby kadrowe armii polskiej rosły. 14 kwietnia Skrzynecki wezwał Komisję Rządową Wojny, aby każdą kompanię w 13 pułkach starej piechoty (160 kompanii) zasilono 20 ludźmi (w sumie 3200). Ministerstwo planowało od 15 do 20 kwietnia wysyłać codziennie do głównej kwatery naczelnego wodza po 480 ludzi, przy czym połowę stanowić mieli byli jeńcy, a drugą połowę nowozaciężni z Królestwa. Niestety ilość nie szła w parze z jakością²⁰.

¹⁴ J. Ziółek, *Piechota nowej organizacji w powstaniu listopadowym*, „Studia i Materiały do Historii Wojskowości”, T. 20: 1976, s. 179; Bloch, op. cit., s. 263.

¹⁵ Strzeżek, *Polska ofensywa*, s. 298.

¹⁶ *Źródła do dziejów wojny polsko-rosyjskiej 1830–1831* [dalej *Źródła*], t. 2, Warszawa 1932, s. 101–102.

¹⁷ AGAD, rkps 230a, k. 168; Oss., mf 89c, nr 648, 649. Już 6 IV do 3 starych pułków skierowano pierwsze uzupełnienia – 150 żołnierzy do Pułku 4. Piechoty Liniowej i po 400 do Pułku Grenadierów i Pułku 1. Strzelców Piesznych.

¹⁸ Nie dysponujemy dokładnymi informacjami o liczbie jeńców wcielonych do poszczególnych pułków. Pierwszy sformowany oddział gen. Antoni Pawłowski odesłał do armii 20 IV. Liczył 436 żołnierzy. Rozdzielono ich między 4 pułki liniowe I. Dywizji Piechoty i 4 pułki strzelców pieszych (Oss., mf 89c, nr 942). Wiadomo, że Pułk 2. Strzelców Piesznych odebrał ich łącznie 300, a Pułk 6. Piechoty Liniowej 170 między 20 a 30 IV. Lwowska Naukowa Biblioteka im. W. Stefanyka NAN Ukrainy. Oddział rękopisów. Zespół (fond 5), Rękopisy Biblioteki Zakładu Narodowego im. Ossolińskich, rkps 6580/II, papiery wojskowe z okresu wojny polsko-rosyjskiej 1831, głównie Romana Wybranowskiego; H. Dembiński, *Pamiętniki o powstaniu w Polsce 1830–1831*, t. 1, Kraków 1877, s. 164; F. Gawroński, *Pamiętniki roku 1830/1831 i kronika pamiętnikowa (1787–1831)*, Kraków 1916, s. 121, „piękni ludzie”; [M. Brzozowski], *Wojna w Polsce Roku 1831 przez oficera polskiego opisaną w 1832*, Lwów 1861, s. 116.

¹⁹ *Źródła*, t. 3, s. 29; Dembiński, op. cit., s. 164.

²⁰ *Źródła*, t. 2, s. 166, 211 fgt pisma Sztabu Głównego do komisji wojny z 24 IV: „Pułki żałą się, że ludzie, których odbierają z zakładu rezerwy w Warszawie tak mało są obeznani z musztrą, że nawet obrotów nie umieją, a co się tyczy mechanizmu kroku żadnego nie mają wyobrażenia”, s. 252, pismo Komisji Rządowej Wojny do Rządu Narodowego z dnia 1 V o złej jakości ludzi dostarczanych z kadr Gwardii Ruchomej

Siła starej piechoty polskiej słabła. Z kolei nowa nie mogła okrzepnąć i dokończyć szkolenia, gdyż ciągle zasilana starą najlepiej przygotowanymi do walki żołnierzami. Mściły się błędy popełnione przez gen. Józefa Chłopickiego przed wojną, ale też przez samego Skrzyneckiego w marcu 1831 r. Różne względy zaważyły o tym, że nie scalono starej i nowej piechoty w brygady tak, jak to uczyniono w przypadku kawalerii. Przez cały marzec i kwiecień ten stan rozdwojenia zachowano. Skrzynecki, podobnie jak Chłopicki, chciał mieć armię główną małą, ale lepiej wyszkoloną i sprawną. Poza tym zniechęcała go do scalenia piechoty obecność w nowych pułkach „zbyt wielu” oficerów niezdatnych do służby oraz duch niesubordynacji (niekarności), który mógł zainfekować stare wojsko²¹. Po 15 kwietnia uznał te zastrzeżenia za mniej istotne, gdyż zdecydował się wreszcie na łączenie w ramach korpusów („wszystkich”) starych pułków z nowymi²². Skłoniły go do tego straty ponoszone przez stare formacje, ale też ciągle nalegania dowódców korpusów i oddziałów, złożonych z nowych pułków, aby wzmocnić ich komendy starymi pułkami, a nawet pojedynczymi batalionami²³. Pierwszy poważny sygnał zapowiadający wprowadzenie większej liczby żołnierzy nowej piechoty do głównej armii pojawił się 21 kwietnia. Sztab Główny polecił w tym dniu gen. Janowi Krukowieckiemu, gubernatorowi Warszawy, aby cztery bataliony dobrze umundurowane, zaopatrzone w obuwie, uzbrojone, wymusztrowane, były gotowe na każdy rozkaz do wymarszu. Bataliony pułków 16. i 19. rozpoczęły przygotowania do wyjścia w pole²⁴. Jeden z nich należał do szczupłego grona tych, które brały już udział w poważnych starciach z Rosjanami²⁵.

„przysyłano do pułków albo w zbyt młodym wieku, albo zupełnie niedołążnych, tak, że do domu zwróceni być musieli”.

²¹ R. O. Spazier, *Historia powstania narodu polskiego w roku 1830–1831*, t. 2, Paryż 1833, s. 288.

²² *Źródła*, t. 3, s. 188–189, fgt. pisma gen. I. Prądzyńskiego z 18 IV: „Naczelnny Wódz zajmuje się projektem reorganizacji całej armii, gdzie wszystkie korpusy składać się mają częścią z pułków starych a częścią z nowych”; Spazier, op. cit., s. 288; I. Prądzyński, *Pamiętniki*, t. 2, Kraków 1909, s. 480–481, nowe pułki połączone ze starymi „pewno by wartości i tęgości nabrały”.

²³ Muzeum w Łowiczu [dalej MŁ], rkps 4457, nr 290, prośba gen. Dwernickiego z 17 II o jeden pułk regularnej piechoty, bo „na moje cztery bataliony złożone z samych rekrutów niewiele rachować można”; *Źródła*, t. 2, s. 188, prośba gen. Paca o wzmocnienie „kilkoma batalionami dawnej formacji”; Strzeżek, *Bitwy*, s. 34, 275 przypis 65.

²⁴ Biblioteka Uniwersytetu Warszawskiego, Papiery Krukowieckiego [dalej BUW], rkps 560, vol. 3, k. 82.

²⁵ 25 II Pułk 19. Piechoty Liniowej pod Białąłęką, a Pułk 20. Piechoty Liniowej pod Grochowem (pułk ten jako jeden z pierwszych wszedł na etat państwa). Batalion Pułku 21. Piechoty Liniowej miał być podzielony na oddziały do znoszenia rannych i zbierania broni. Prawdziwy chrzest bojowy 20. pułk przeszedł w bitwach pod Liwem w kwietniu 1831 r. Doczekał się nawet pochwały w Rozkazie Dziennym Skrzyneckiego z 11 kwietnia. Pułki 10. i 11. piechoty stoczyły krwawe boje 17 i 18 kwietnia pod Wronowem i Kazimierzem Dolnym. Wraz z wielu innymi nowymi formacjami w marcu i kwietniu pełniły ciężką służbę, w której zdobywały niezbędne doświadczenie i umiejętności. T. Strzeżek, *Zapomniane bitwy powstania listopadowego. Zmagania o przeprawę pod Liwem w lutym i pierwszej dekadzie kwietnia 1831 roku*, „Echa Przeszłości”, t. XI, 2010, s. 181–190; idem, *Przypadkowe krwawe zdarzenie powstania listopadowego – bitwa pod Liwem 14–15 kwietnia 1831 roku*, „Echa Przeszłości”, t. XIII, 2012, s. 184–190, 192. W bitwach pod Liwem uczestniczyła też 1 kompania Pułku 13. Piechoty Liniowej.

Jednak trudno było nowe pułki piechoty kierować na pierwszą linie walk, gdyż zdawano sobie sprawę, iż ich organizację i szkolenie utrudniały wielokrotna zamiana dyslokacji, wydzielanie żołnierzy do starych pułków, zmiany struktury²⁶, brak środków materialnych i broni. Co prawda w kwietniu 1831 r. bardziej już upodobniły się do oddziałów wojskowych i nie przypominały zbiorowiska „kilkuset wieśniaków” czy „tłumu gminu” z połowy lutego²⁷, ale nadal były niedozbrojone²⁸, słabo wyszkolone i dowodzone²⁹, odczuwały braki wyposażenia i różnych elementów umundurowania (zwłaszcza pułki poza główną armią). Nie dostosowano ich struktury organizacyjnej oraz taktyki do mieszanego uzbrojenia. Instrukcję walki przygotował płk Józef Szymanowski (dowódca Pułku 19. Piechoty Liniowej), ale nie wiadomo, czy zgodnie z zaleceniem gen. Ludwika Paca (z marca 1831 r.)³⁰ dowódcy nowych pułków wysłali oficerów w celu zapoznania się z nią. Przemysleniami z zakresu struktury organizacyjnej podzielił się z dowództwem naczelnym gen. Julian Sierawski po przegranych bitwach pod Wronowem i Kazimierzem Dolnym. Nie znalazły jednak one praktycznego zastosowania³¹. Jego porażki z połowy kwietnia zmieniły stosunek dowództwa do nowych formacji piechoty. Zdano sobie sprawę, iż wymagają one nieustannego wsparcia w walce ze strony starych formacji³².

²⁶ W marcu skład pułku zredukowano z 3 bojowych batalionów do 2 (trzeci pełnił funkcję zakładu). Dopiero 18 V bataliony zakładowe przekształcono w bojowe. Na początku maja 1831 r. tylko kilka nowych pułków piechoty wystąpiło do boju w składzie 3 batalionów bojowych.

²⁷ MŁ, rkps 4455, nr 295, rkps 4457, nr 186. Słowa i opinie gen. Juliana Sierawskiego z połowy lutego 1831 r.; T.J. Chamski, *Opis krótki lat upłynionych*, Warszawa 1989, s. 173.

²⁸ Pułk 20 Piechoty Liniowej, który jako pierwszy zasilili szeregi armii regularnej, 3 III miał 1494 karabiny. W kosy nadal była uzbrojona 1/3 żołnierzy. W Pułku 10. Piechoty Liniowej, gdy przystępował do bitwy pod Wronowem, tylko 37% żołnierzy posiadało karabiny (594 z 1583). W 11. pułku było nieco lepiej (45%). W Pułku 14. Piechoty Liniowej, który znalazł się w głównej armii pod koniec kwietnia, tylko 1. batalion dysponował karabinami, w batalionach drugim i trzecim uzbrojenie było mieszane (karabiny i kosy „w niektórych rzędach” cyt. za A. Karwowski). Już 3 III pułk posiadał 939 karabinów i 1100 kos. Pułk 9. Piechoty Liniowej 3 III miał 200 karabinów, a 5 V 702 na 1677 podoficerów i szeregowych. 7 V w Pułku 17. Piechoty Liniowej tylko 1/3 żołnierzy dysponowała karabinami z 1974 (8 V 600 na 2643). W Pułku 18. Piechoty Liniowej tylko jeden z 2 batalionów walczących w linii posiadał karabiny (drugi miał tylko kosy). Dozbroił się dopiero po bitwie pod Rajgrodem, podobnie jak Pułk 19. Piechoty Liniowej. Oss., mf 89b, nr 437, mf 89c, nr 844; *Źródła*, t. 2, s. 269; A. Karwowski, *Wspomnienia podchorążego z 1831 roku*, Lwów 1891, s. 40; E. Swinarski, *Wspomnienia z wyprawy na Litwę w roku 1831*, Poznań 1911, s. 60; Ziółek, *Piechota*, s. 188–189; Strzeżek, *Bitwy*, s. 200–201, 437.

²⁹ Kadre oficerską nowej piechoty tworzyli oficerowie dymisjonowani armii Księstwa Warszawskiego i Królestwa Polskiego, podoficerowie armii regularnej awansowani na stopnie oficerskie, studenci, urzędnicy z całym bagażem zalet i wad. BKUL, rkps 57, k. 212–213 (kadra Pułku 14. Piechoty Liniowej); Ziółek, *Piechota*, s. 169–173, 190–191; Strzeżek, *Bitwy*, s. 211–213, kadra 10. i 11. pułków piechoty.

³⁰ Od 14 III gen. Pac odpowiadał za organizację rezerw i nowych oddziałów piechoty powstańczej.

³¹ Ziółek, *Piechota*, s. 190; Strzeżek, *Bitwy*, 232–236.

³² *Źródła*, t. 2, s. 201 (porażka pod Kołaczami Pułku 5. Ułanów), s. 203, fragment rozkazu Sztabu Głównego do gen. Paca z 22 IV: „Gdy korpus P. Generała jest złożony po większej części z nowozaciecznych ludzi, takich nie można wystawiać na bój nie tylko z przeważającą siłą nieprzyjaciela [tak jak to uczynił gen. Sierawski 17 i 18 IV – TS], ale nawet z równą. Słowem tylko wtedy walkę staczać można, gdy jest zupełna pewność zwycięstwa”.

Obok pułków liniowych i strzelców pieszych w armii powstańczej pojawiły się oddziały strzelców (na przełomie kwietnia i maja 1831 r. co najmniej sześć)³³. Wykorzystywano je w wojnie partyzanckiej, w małej wojnie, a w korpusach złożonych z wojsk regularnych – do walki w szyku rozproszonym, rozpoznania i osłony w trudnym terenie³⁴. W ciągu pierwszych trzech miesięcy wojny formacje strzeleckie biły się dobrze³⁵, ale praktyka wykazała, że w bezpośrednim starciu z regularnymi wojskami rosyjskimi (zwłaszcza piechotą) strzelcom powinni towarzyszyć piechurzy dysponujący karabinami z bagnetem lub kosami. W przeciwnym wypadku, po wyczerpaniu amunicji, strzelcy pozbawieni bagnatów nie mogli nawiązać walki z przeciwnikiem i jedyną szansą na ocalenie była ucieczka lub wsparcie lepiej uzbrojonych towarzyszy broni³⁶.

Dopływ słabo wyszkolonych żołnierzy musiał wpłynąć na charakter i sprawność bojową powstańczej piechoty. Stare pułki zachowały swoją przewagę taktyczną nad przeciwnikiem dzięki takim cechom, jak wytrwałość pod ogniem, celne i zgrane strzelanie (choć na tym polu pojawiły się zastrzeżenia – patrz niżej), szybkość i zręczność w manewrowaniu i przy zmianach szyku (np. z marszowego do natarcia, z rozwiniętego do zwartego, przy formowaniu i rozformowywaniu czworoboków do walki z kawalerią), sprawność w walce na bagnety i w szyku rozproszonym, gdy nadal liczyła się inicjatywa własna i pomysłowość oficerów, podoficerów i żołnierzy. Bój w terenie zabudowanym, leśnym i nasyconym przeszkodami nadal był mocną stroną starych formacji, podobnie jak gwałtowne i energiczne natarcie (zwłaszcza pierwsze)³⁷. W walce trzymano się reguł taktycznych, takich jak linia rozwinięta do boju ogniowego czy kolumna batalionowa w natarciu. Jednak dostrzeżono, że coraz częściej polscy dowódcy (głównie batalionów)

³³ B. Gembarzewski, *Rodowody pułków polskich i oddziałów równorzędnych od r. 1717 do r. 1831*, Warszawa 1925, s. 77 – 79. Na przełomie kwietnia i maja – Batalion Strzelców Celnych Podlaskich, Batalion Strzelców Celnych Sandomierskich, Strzelcy Celni Kalisy (Półbatalion Wolnych Strzelców Pieszych Kaliskich), Batalion Strzelców Celnych Województwa Krakowskiego i Sandomierskiego, Wolni Strzelcy Mazowieccy, Strzelcy Celni Mazowieccy i luźne komendy strzeleckie np. w oddziale partyzanckim Józefa Godlewskiego

³⁴ Oss., mf 89c, nr 329, 7 V gen. Kamiński prosił o przydział batalionu strzelców do swojej dywizji, gdyż w terenie pokrytym lasami kawaleria zbyt się „trudzi” i nie może dobrze wypełniać zadań osłonowych oraz rozpoznawczych. Strzelcy byli więc jego zdaniem bardzo przydatni do „służby lekkiej” w leśnych pozycjach.

³⁵ Za przykład mogą posłużyć udział Strzelców Celnych mjr. Stanisława Krzesimowskiego i Strzelców Wolnych Sandomierskich ppłk. Juliusza Małachowskiego z korpusu gen. Sierawskiego w bitwach o Puławę (26 II i 2 III), pod Wronowem i Kazimierzem Dolnym (17 i 18 IV). Batalion Strzelców Celnych Podlaskich odznaczył się w bojach pod wsią Młynki (21 IV) czy pod Skórcem 8 V (ratował z opresji Pułk 3. Ułanów). Oss., mf 89c, nr 701, Dembiński, op. cit., s. 178; Strzeżek, *Bitwy*, s. 23–24, 50–52, 299, 307, 313, 316, 319, 324, 359–361, 366–369, 382.

³⁶ Potwierdziła ten smutny fakt bitwa pod Kazimierzem Dolnym. Strzeżek, *Bitwy*, s. 369 – 371.

³⁷ Pułki stare zademonstrowały swoje umiejętności pod Wawrem 31 III (1., 2., 5., i 6. piechoty liniowej), w działaniach pościgowych 31 III (Pułk 7. Piechoty Liniowej), w bitwie pod Dębem Wielkim 31 III (pułki 4. i 8. piechoty liniowej, Pułk 2. Strzelców Pieszych), pod Iganiami 10 IV (1., 5., 8. pułki piechoty liniowej), w marszu pod Iganiami 10 IV (Pułk Grenadierów i Pułk 3. Piechoty Liniowej), w bitwie pod Liwem 14 i 15 IV (Pułk 1. Strzelców Pieszych), pod Mińskiem 26 IV (pułki 2. strzelców pieszych i 7. piechoty liniowej).

kładli większy nacisk na bój w szyku rozproszonym i angażowali do niego coraz więcej sił (tworzyli gęstsze łańcuchy tyralier). Skrzynecki w rozkazie dziennym z 5 kwietnia starał się ograniczyć to zjawisko, gdyż jego zdaniem „wiele ludzi niepotrzebnie ginie”. Zalecał więc osłabianie tyralier na rzecz rezerw stojących za nimi³⁸. Z kolei rozkazem z 1 kwietnia wzywał, aby piechota oszczędzała amunicję i nie strzelała ze zbyt dużych odległości. Zwracał też uwagę, iż strzały oddawane bez przyczyny, zwłaszcza w terenie leśnym, utrudniały dowódcy orientację w sytuacji w trakcie boju³⁹.

Nowej piechocie trudno było dorównać starej, zwłaszcza że ustępowała jej pod względem uzbrojenia. Kosynier nie uważał się za żołnierza. Stawał się nim, w swoim mniemaniu, dopiero z karabinem w ręku⁴⁰. Nowe pułki, w większości, krwawe bitwy dopiero miały przed sobą. Za zaprawione do boju uznać należy pułki 10., 11., 20. piechoty i 5. strzelców pieszych, bataliony strzelców celnych lub np. zbiorczy Batalion 5. Partyzantów z korpusu Sierawskiego⁴¹. Pozostałe pułki lub ich pododdziały uczestniczyły w działaniach bojowych staczając boje o różnej skali intensywności⁴². Z zachowania batalionu Pułku 21. Piechoty Liniowej pod Grochowem 25 lutego lub Pułku 10. Piechoty Liniowej pod Wronowem i Kazimierzem Dolnym nie można było jeszcze wysnuć wniosku, że nowe pułki piechoty były bardziej podatne na panikę i demoralizację⁴³.

W kawalerii powstańczej wyraźnie widoczna była różnica między starymi i nowymi formacjami. Nie zatarły jej trzy miesiące wspólnych walk. Stare nadal dominowały nad jazdą rosyjską. Cieszyły się zaufaniem dowódców, mimo że zdarzały się im porażki⁴⁴. Do najbardziej zasłużonych należał Pułk 2. Ułanów⁴⁵, ale nie tylko on zdobył kolejne wawrzyny do swojej sławy⁴⁶. Stare formacje zachowały przewagę nad kawalerią rosyjską

³⁸ M. Sokolnicki, *Skrzynecki*, Poznań 1914, s. 97.

³⁹ Rozkaz dzienny z 1 kwietnia 1831 roku wydany w kwaterze głównej w Dębem Wielkim.

⁴⁰ Strzeżek, *Bitwy*, s. 234–236.

⁴¹ Pułk 20. Piechoty Liniowej stoczył chwalebne boje pod Liwem 9–10, 14–15 IV. Z kolei pułki 10. i 11. walczyły pod Wronowem (17 IV) i Kazimierzem Dolnym (18 IV). 10. pułk wyszedł z tych bitew zdeorganizowany, a 11. pułk zbierał pochwały. Zbiorczy batalion z korpusu gen. Sierawskiego (Batalion 5. Partyzantów) nie ustępował walecznością wyżej wymienionym pułkom liniowym (pod Babinem i Wronowem).

⁴² Pododdział Pułku 12. Piechoty Liniowej 25 II rozbił pod Celejowem oddział kawalerii rosyjskiej, a 2 V rozbił pod wsią Borowy duży patrol kozacki (Oss., mf 89a, nr 24; Strzeżek, *Bitwy*, s. 20–21); batalion Pułku 18. Piechoty Liniowej pod Szelkowem i Pułtuskim (18 IV). Chwalono go nawet, że pomimo ognia kartaczowego cofał się „w porządku i z zimną krwią godną starego żołnierza, jako marudera nie ostawił” (Oss., mf 89b, nr 431, mf 89d, nr 1063, 1070; *Źródła*, t. 2, s. 194 źródło cytatu).

⁴³ Pod Grochowem opuścił placu boju 3. batalion starego Pułku 1. Strzelców Pieszych. W. Tokarz, *Armia Królestwa Polskiego 1815–1831*, Piotrków 1917, s. 198.

⁴⁴ Pułk 3. Ułanów doznał jej w rejonie Skórca (8 V) w walce z kozakami.

⁴⁵ Odznaczył się pod Wawrem (31 III), pod Górzniem (3 IV), Domanicami i Iganiami (10 IV). T. Strzeżek, *Między domanickim triumfem a ostrołęcką tragedią. Generał Ludwik Kicki i „Biali ułani” w powstaniu listopadowym*, „Zeszyty Naukowe Ostrołęckiego Towarzystwa Naukowego”, T. XXXII, 2018, s. 69–74.

⁴⁶ Pułk 1. Ułanów pod Liwem (14 IV) i Sokołowem Podlaskim (20 IV), Pułk 4. Ułanów pod Jędrzejowem (1 IV), Pułk 3. Ułanów pod Mińskiem (26 IV), Pułk 1. Strzelców Konnych pod Żdżarami (21 IV), Pułk 2. Strzelców Konnych pod Dębem Wielkim (31 III), Górzniem (3 IV), Pułk 3. Strzelców Konnych pod Różanem

dzięki waleczności (dzielności), rzutkości, dobrej koordynacji w natarciu i obronie, szybkości w wykonywaniu manewrów (np. przy zmianie frontu, obronie skrzydeł, oskrzydłaniu), wyszkoleniu indywidualnemu w walce na białą broń (lancą i pałaszem). Dopływ nowozaciężnych nie odczuwano tak dotkliwie, jak w piechocie, ale niekorzystnym zjawiskiem było kurczenie się starej kadry oficerskiej i podoficerskiej (w następstwie strat bojowych, chorób, awansów i translokacji do nowych pułków). W ciągu trzech miesięcy walk nadrabiano zaległości w zakresie służby polowej (rozpoznanie, osłona). Poważne problemy cała polska kawaleria odczuwała w następstwie przerwania dostaw koni z Ukrainy oraz niedoborów furazu na wiosnę 1831 r.⁴⁷

Nowe pułki kawalerii próbowały dorównać starym, ale trzeba też przyznać, że bardzo często obok sukcesów ponosiły porażki płacąc cenę za braki w uzbrojeniu, doświadczeniu i wyszkoleniu⁴⁸. Przeszły długą drogę na polu szkolenia taktycznego, nabywania umiejętności i doświadczenia. Wyłaniała się czołówka najlepszych (Pułk 1. Jazdy Krakowskiej, Pułk 1. Jazdy Lubelskiej, pułki 1. i 2. Mazurów). Praktycznie wszystkie nowe pułki miały kartę dokonań bogatszą niż nowe pułki piechoty. Pułk Jazdy Podlaskiej rozwiązano ze względu na spory między oficerami a dowódcą rozsadzające pułk od środka oraz niski poziom karności i dyscypliny (bólączka większości nowych formacji piechoty i kawalerii)⁴⁹.

Pod koniec kwietnia cała kawaleria potrzebowała wsparcia kadrowego i materialnego. Stan pułków, zwłaszcza nowych, obciążonych najtrudniejszymi zadaniami z zakresu osłony i rozpoznania, był fatalny⁵⁰. Najszybciej zaspokajano potrzeby starej kawalerii (w piechocie podobnie). Około 25 kwietnia osiem pułków wzmocniono 8 oficerami, 364 podoficerami i szeregowymi i końmi skarbowymi (oficerowie mieli własne). Dodatkowo najbardziej poszkodowany Pułk 2. Ułanów zasiłowało 172 ludzi i 137 koni skar-

(4 IV), Sokołowem Podlaskim (20 IV) i Mokobodami (21 IV). Dywizjon Karabinierów pod Dębem Wielkim (31 III)

⁴⁷ L. Szumski, *Wspomnienia o pułku 3 ułanów byłego wojska polskiego*, Kraków 1892, s. 85; Strzeżek, *Kawaleria*, s. 395, 485–487, 500

⁴⁸ Przykłady sukcesów: Pułk 1. Jazdy Kaliskiej pod Czarną 1 IV wziął 400 jeńców (w tym 4 oficerów) i znaczną zdobycz; Pułk 1. Jazdy Lubelskiej 27 IV pod Stanisławowem rozbił dywizjon Pawłogradzkiego Pułku Huzarów i oddział 400 kozaków w jednej z „z najpiękniejszych szarż” (opinia gen. Jana N. Umińskiego); Pułk 1. Jazdy Mazurów pod Ossównem (3 IV) wziął do niewoli ponad 100 kawalerzystów rosyjskich; Pułk 2. Jazdy Mazurów pod Wodyniami 9 IV rozbił szwadron huzarów rosyjskich (stracił kilkunastu zabitych i 18 jeńców), a pod Iganiami (10 IV) zdobył 29 jeńców i 19 koni. Do najbardziej znanych porażek zaliczyć można starcie pod Żabinem (25 III), w którym dywizjon Pułku Jazdy Podlaskiej rozbił placówkę kozaków i wziął kilkunastu jeńców, a następnie w pościgu zapędził się i wpadł w zasadzkę. Stracił ponad 30 zabitych, rannych i jeńców. Pułk 5. Ułanów pod Kołaczami (21 IV) w zacieklej potyczce z kawalerią rosyjską poniósł znaczne straty – od 52 do 100 żołnierzy w zabitych, rannych i jeńcach. Strzeżek, *Kawaleria*, s. 364, 367, 399–401, 485, 487.

⁴⁹ Strzeżek, *Kawaleria*, s. 319–320, 394, 403–405.

⁵⁰ Komorowski, op. cit., s. 9 opis fatalnego stanu i kondycji pułków kawalerii w korpusie gen. Umińskiego; Strzeżek, *Bitwy*, s. 207–208, 218–219, 228–229, 413–414, charakterystyka kawalerii w korpusie gen. Sierawskiego w kwietniu 1831 r. przed i po bitwach pod Wronowem i Kazimierzem Dolnym

bowych⁵¹. Nie zawsze zasoby rezerw pokrywały straty⁵². Wystarczy porównać stany 18 pułków głównej armii z 20 kwietnia i 8 maja, a okaże się, że liczba oficerów zmalała z 557 do 519, podoficerów i szeregowych z 9189 do 8616, a koni skarbowych z 9269 do 8589⁵³. Jedyną formą powiększania kawalerii było dołączanie nowych formacji lub pojedynczych szwadronów do istniejących pułków⁵⁴.

Artyleria nadal stanowiła duży atut armii powstańczej. Szybko i sprawnie manewrowała i celnie strzelała. Polskich artylerzystów cechowała wytrwałość w boju, duch ofensywny i umiejętności przydatne w walce, takie jak dobra orientacja w terenie ułatwiająca m.in. wybór stanowisk i określanie odległości od przeciwnika. Po doświadczeniach walk lutowych piętnowano także złe zachowania – opuszczanie pozycji bez rozkazu generała „dowodzącego linią”, oddalanie się oficerów i artylerzystów niższych stopni od pozostających na tyłach baterii, parków artyleryjskich czy wozów z zapasami, co przyczyniało się do opóźnień w wykonywaniu rozkazów, trzymanie zbyt blisko walczących baterii wozów amunicyjnych i zapasowych, co narażało je na zniszczenie oraz opóźnienia w dostawach amunicji dla walczących baterii. Instrukcja piętnująca te błędy pojawiła się 27 lutego i do bitwy pod Ostrołęką w maju 1831 r. była wielokrotnie powtarzana co oznacza, że nie wszyscy artylerzyści polscy zachowywali się zgodnie z jej treścią⁵⁵.

Artyleria rozbudowywana od początku powstania napotkała barierę nie do przebicia w postaci braku zakładów produkcyjnych, które dostarczyłyby dostateczną liczbę dział polowych (spізowych) dla armii⁵⁶. Powstańcy musieli zdobywać je na nieprzyjacielu, a jednocześnie z umiarem i ostrożnie używać tych, którymi dysponowali. Dla armii polskiej utrata nawet jednego działła była boleśniejsza niż dla armii rosyjskiej, która miała ich w nadmiarze.

⁵¹ Strzeżek, *Kawaleria*, s. 446; idem, *Między domanickim*, s. 73. Pułk 2. Ułanów w następstwie strat bojowych i chorób stracił do końca kwietnia 38% stanu ludzi i koni z 31 III 1831 r.

⁵² Strzeżek, *Kawaleria*, s. 446. Stare i nowe pułki odebrały kolejne wsparcie po 25 V. Stare od 116 do 200 ludzi i koni, a nowe 664 ludzi i koni.

⁵³ *Źródła*, t. 2, załączniki 4 (stany z 20 IV); Prądyński, *Pamiętniki*, t. 4, s. 195, 212–219 (stany armii z 26 IV i 8 V).

⁵⁴ W kwietniu i na początku maja główną armię zasilili Dywizjon Legii Litewsko-Wołyńskiej, dywizjon Pułku 7. Ułanów, 1 szwadron Pułku 5. Ułanów. 2 szwadrony rozformowanego Pułku Jazdy Podlaskiej dołączono do Pułku 1. Jazdy Lubelskiej. Pułk 2. Jazdy Krakowskiej wzmocnił korpus gen. Kazimierza Dziekońskiego. 20 IV stan kawalerii powstańczej – 105 szwadronów, 14 558 kawalerzystów i 16 561 koni (średnio na szwadron 138 ludzi i 157 koni). Początek maja – 112 szwadronów, 15 622 kawalerzystów i 17 098 koni (średnio na szwadron 139 ludzi i 152 konie). Strzeżek, *Kawaleria*, s. 182–183

⁵⁵ Biblioteka Polska w Paryżu [dalej BP], rkps 396, k. 1, 21; B. Gembarzewski, *Artyleria polska w dobie powstania listopadowego*, Przegląd Artyleryjski, R. 16: 1938, z. 10, s. 1091–1093.

⁵⁶ Na początku powstania armia polska dysponowała 9 bateriami i kompaniami artylerii (bateria pozycyjna artylerii konnej, 2 baterie lekkie artylerii konnej, 2 kompanie pozycyjne artylerii pieszej, 4 kompanie lekkie artylerii pieszej) z 96 działami. Artylerię raketową reprezentowała półbateria raketników konnych i półkompania raketników pieszych z wyrzutniami raketowymi (rac kongrewskich). Na początku lutego 1831 r. powiększono liczbę oddziałów do 16 baterii i kompanii ze 144 działami polowymi (z artylerią w korpusie Dwernickiego). W kampanii lutowej utracono 4 działa, ale zdobyto 10 (zasługa Dwernickiego „zdobywcy armat”).

W marcu i kwietniu 1831 r. na polach bitew odznaczyły się szczególnie baterie artylerii konnej, zwłaszcza czwarta pod dowództwem ppłk. Józefa Bema (Domanice, Iganie 10 kwietnia 1831 r.). Pozostałe trzy także zapisały chlubne karty⁵⁷. Z kompanii pieszych odznaczyły się co najmniej cztery⁵⁸. Warta podkreślenia jest doskonała postawa w walce doraźnie sformowanych oddziałów artylerii w korpusie gen. Sierawskiego pod Wronowem⁵⁹ czy gen. Walentego Andrychiewicza i gen. Jana N. Umińskiego pod Liwem z 9 na 10, następnie z 14 i 15 kwietnia⁶⁰. Osobny, chwalebny rozdział stanowi artyleria korpusu gen. Dwernickiego, która w trakcie wyprawy wołyńskiej na krótko rozrosła się z 12 do 17 dział (przepadły z chwilą przejścia korpusu na teren Austrii).

W kwietniu i na początku maja dowództwo artylerii⁶¹ starało się uporządkować strukturę organizacyjną scalając rozproszone baterie i kompanie, nadzorowało proces restauracji sprzętu i koni pociągowych, uzupełniania stanów osobowych⁶², włączało działa zdobyte do baterii armii czynnej i modyfikowało pod wpływem doświadczeń obowiązujące instrukcje i regulaminy działania artylerii w polu⁶³. 31 marca wojsko polskie dysponowało co najmniej 161 działami zaprzężonymi (w tym w armii głównej 125). Pod koniec kwietnia liczba ta wzrosła do co najmniej 167 (w tym w armii głównej z korpu-

⁵⁷ Bateria 1. Lekka Artylerii Konnej m.in. pod Mińskiem (26 IV) i w oddziale gen. Chrzanowskiego pod Lubartowem i Łęczną (10 V), bateria 2. w pościgu za rozbitym korpusem gen. Rosena (1 IV) oraz pluton pod Iganiami (10 IV), 3. bateria w bitwie pod Liwem dwukrotnie najpierw 10 IV, a następnie 14 i 15 IV, gdy stoczyła nierówny bój z liczniejszą i silniejszą artylerią rosyjską.

⁵⁸ Kompania 1. Pozycyjna Artylerii Pieszej pod Bojmiem (2 IV) i Mińskiem (26 IV), 2. kompania pod Mińskiem (26 IV), 3. kompania pod Dębem Wielkim (31 III), Kompania 2. Lekka Artylerii Pieszej pod Kuflewem (25 IV) i Mińskiem (26 IV).

⁵⁹ Liczyła 6 dział trzech kalibrów! Pod Wronowem toczyła bój jak równy z równym z kilkunastu działami rosyjskimi. W tym czasie występowała pod nazwą Bateria 5. Lekkopiesza.

⁶⁰ Andrychiewicz posiadał 2 działa 4-funtowe wydzielone z garnizonu Warszawy. W korpusie Umińskiego obok 3, baterii konnej znajdowały się 4 działa 3-funtowe oddziału, który funkcjonował pod nazwą Artyleria Działająca Województwa Płockiego (w kwietniu uzyskała nazwę Półbateria Płocka Artylerii Lekkokońskiej). W źródłach pojawiają się sprzeczne informacje o kalibrze dział półbaterii płockiej (jest mowa o działach 3- lub 4-funtowych).

⁶¹ Dowódcą artylerii pozostał gen. Jakub Redel (rezydował w Warszawie). Przy armii polowej obecny był dowódca Artylerii Armii Czynnej (od 1 III płk Tomasz Konarski), którego wspierał w poczynaniach Sztab Artylerii Czynnej.

⁶² BP, rkps 397, Dziennik Sztabu Artylerii Czynnej od 10 lutego do 29 sierpnia 1831, k. 5 verte.

⁶³ Pierwsza taka instrukcja pojawiła się po lutowej fazie wojny. Jej autorem był gen. Redel. Oprócz szczegółowego omówienia zasad podstawowych w 5 punktach zawiera wstęp zawierający w sobie całą kwintesencję roli artylerii na polu bitwy – „Artyleria, stanowiąc w boju najważniejsze działanie, nadając siłę moralną i fizyczną całemu wojsku, powinna być wzorem porządku i odwagi...”. Po bitwie pod Ostrołęką 12 VI płk Tomasz Konarski dodał nowe wytyczne do instrukcji i wzbogacił wstęp: „Nie ulega żadnej wątpliwości, iż artyleria wśród boju staje się duszą całego wojska, ona mu nadaje siły moralne i fizyczne, ona najważniejsze rozstrzyga bitwy i prawdziwe zwycięstwo stanowi. Lecz wszystkie te cele wtenczas tylko dopiętymi zostaną, kiedy broń ta zupełnie odpowie prawom, jakie na nią teoria i długie doświadczenia wkładają – to jest powinna ona być wzorem porządku w każdej czynności, w każdym swym działaniu, do niej należy obierać miejsca w najkorzystniejszym położeniu znajdujące się, starać się ona powinna o celność w strzelaniu do najwyższego stopnia doskonałości doprowadzoną, na ostatek zimna odwaga połączona z prawdziwą wytrwałością cechować powinna dowódcę, oficerów wszystkich żołnierzy tę zaszczytną broń składających...”. BP, rkps 396, k.1, 21; Gembarzewski, *Artyleria*, R. 16, 1938, z. 10, s. 1091–1093.

sem Dziekońskiego 132, w korpusie Dwernickiego 17, w Potyczy 2, w Warszawie 10, w Modlinie 2, w Zamościu 4)⁶⁴. W przypadku armii głównej źródłem problemów mogło być aż sześć typów dział (w rosyjskiej były cztery). 8 maja (określono kaliber 120 ze 122 dział) obok standardowych armat 6- i 12-funtowych (odpowiednio 44 i 18), jednorogów ¼- i ½-pudowych (25 i 20) znajdowały się w niej granatniki 7- i 10-funtowe na kamień (5 i 8)⁶⁵. Wcześniej było osiem typów dział, ale odesłano armaty 3- i 4-funtowe (do stolicy i korpusu Paca, a następnie Dziekońskiego)⁶⁶. Brak standaryzacji rodził problemy przy dostawie amunicji⁶⁷. W kwietniu artyleria polowa doświadczyła niedostatku furazu dla koni artyleryjskich. Ich zła kondycja przekładała się na powolność marszu i ograniczenie manewrowości baterii⁶⁸. 19 kwietnia Sztab Artylerii Czynnej informował Sztab Główny, iż racja złożona z pięciu kwart owsa i trzech kwart żyta „nie jest dostateczną do utrzymania koni artyleryjskich i pociągowych”. Uwzględniono monity dopiero 6 maja, ale nie zwiększono ilości furazu (racja nadal liczyła 8 kwart, ale po równo owsa i żyta). Nie tylko artylerii doskwierał brak furazu. Także kawaleria musiała się pogodzić z ograniczeniami w jego dostawach, co odbiło się na kondycji koni wierzchowych i sprawności powstańczej kawalerii (zdaniem H. Dembińskiego 7 kwart żyta zupełnie ją „wycieńczyło”)⁶⁹.

Cały czas starano się usprawnić działania artylerii. Kolejne instrukcje ukazały się już 1 kwietnia, po pierwszych bitwach ofensywy wiosennej. Naczelnny wódz rozkazem dziennym wzywał do oszczędzania amunicji i niestrzelania z „odległości dalekiej od nieprzyjaciela”⁷⁰. Na niewiele się to zdało, gdyż 18 i 19 maja ponownie apelowano, aby artyleria nie strzelała zbyt dużo („daleko więcej aniżeli potrzeba”) i ze zbyt dużej odległości⁷¹. W tym samym czasie wydano kolejne instrukcje, dotyczące lokalizacji drugiego rzędu jaszczków amunicyjnych w trakcie bitwy w tyle za bateriami, aby nie dosięgły ich

⁶⁴ Wkrótce porażka Dwernickiego, zredukowała liczbę dział polowych do co najmniej 154.

⁶⁵ Gembarzewski, *Artyleria*, R. 16: 1938, z. 10, s. 1096–1097.

⁶⁶ W korpusie gen. Kazimierza Dziekońskiego wśród 10 dział były 3 typy (2 armaty 6-funtowe, 2 jednorogi 1/4-pudowe i 6 armat 3-funtowych)

⁶⁷ Doświadczono ich w połowie kwietnia, gdy w korpusie Umińskiego znalazły się 4 typy dział (armaty 3-, 4- i 6-funtowe i granatniki 7-funtowe). BP, rkps 397, korespondencja z 12–15 IV dotycząca trudności z doбором amunicji dla armat 3- i 4-funtowych.

⁶⁸ Dowódca Kompanii 3. Pozycyjnej Artylerii Pieszej 15 IV donosił, iż nie może włączyć do oddziału 2 jednorogów ½-pudowych z tego powodu, iż „konie są w nader złym stanie” (BP, rkps 397, k. 4 verte).

⁶⁹ BP, rkps 397, k. 11; Strzeżek, *Kawaleria*, s. 480, 484, 487; Dembiński, op. cit., s. 213. Na normalną rację składała się 11 kwart owsa, a ewentualnie 6 kwart żyta lub 8 jęczmienia (1 kwarta – 1 litr). Do tego 4 kg siana i 2 kg słomy. Skrzynecki zmuszony był zmniejszyć rację furazu do 8 kwart.

⁷⁰ Rozkaz Dzienny Naczelnego Wodza z 1 kwietnia 1831 r.

⁷¹ BP, rkps 397, k. 14, 19 V, zalecenia sztabu artylerii do mjr. Tomasza Turskiego, dowódcy 3. kompanii pozycyjnej, aby oficerowie nie rozpoczynali ognia ze zbyt dużych odległości „tylko z odstępów, z których strzały ich razić mogą nieprzyjaciela”; *Źródła*, t. 1, s. 423, memoriał świadka bitwy grochowskiej: „Artyleria nasza nie dość celnie strzela, na tyle strzałów ile wydała, już by powinno zabraknąć Moskali, t. 3, s. 36, 18 V Prądyński do Dembińskiego zalecał, aby strzelano z dział „wtedy i tylko wtedy, ile jest potrzeba dla osiągnięcia jakiegos zamierzonego celu, co jest konieczne i tym bardziej potrzebne, że nie mamy wcale amunicji do marowania”, s. 44: naczelnny wódz instruuje artylerię, aby „nie strzelała na znacznych odległościach i nie nadto”.

pociski nieprzyjaciela. Polecono, aby do parku amunicyjnego z informacją o braku ładunków i pocisków dowódca baterii wysyłał oficerów konno, a nie pieszo⁷². Już po bitwie ostrołęckiej przypominano dowódcom instrukcję gen. Redla z 27 lutego, wzbogacając ją o nowe doświadczenia i upomnienie, iż nawet najmniejszy błąd artylerii „osłabić może ducha całego wojska, zniszczyć jej moc własną, ośmieli nieprzyjaciela i może na koniec stać się przyczyną klęski całego wojska”. Autorem tych słów był płk Tomasz Konarski⁷³.

Kilka tygodni intensywnych działań armii głównej i korpusów lub oddziałów wydzielonych (m.in. gen. Dwernickiego, Lewińskiego⁷⁴, Umińskiego, Sierawskiego, Paca) pozwoliło na weryfikację struktur i kadr. Nadszedł czas na reorganizację i dostosowanie armii do nowych okoliczności z uwzględnieniem doświadczeń i rosnącej liczby żołnierzy zdolnych do walki na pierwszej linii.

Struktura organizacyjna armii przyjęta w lutym i marcu 1831 r. utrzymała się formalnie przez dwa miesiące (patrz przypis 3). Potrzeby operacyjne wymuszały zmiany. Tworzono oddziały do konkretnych zadań i zwarte struktury korpusów, dywizji, brygad oraz pułków rozpadały się. W kwietniu 1831 r. zdarzało się, że nie tylko poszczególne pułki, bataliony, szwadrony, baterie i kompanie artylerii, ale nawet pododdziały (kompanie i plutony) przez dłuższy czas działały poza oddziałami, do których zostały wcześniej przypisane. Zjawisko to dotyczyło wszystkich rodzajów wojsk, ale głównie nowej kawalerii. Obarczano ją zadaniami z zakresu rozpoznania, osłony, wojny podjazdowej⁷⁵ i przydzielano do doraźnie tworzonych oddziałów. Mścił się brak tzw. kawalerii dywizyjnej, która wspierałaby działania piechoty w zakresie powyższych zadań (w brygadach kawalerii, złożonych z nowych i starych pułków, nowe miały uwalniać stare od uciążliwej służby na tym polu). Prądzyński już w marcu chciał przydzielić dywizjom piechoty na stałe pułk kawalerii nowej, ale nie zgodził się Skrzynecki⁷⁶.

Ciągłe zmiany w składzie dużych oddziałów rodziły chaos. Dowódcy tracili kontrolę nad oddziałami, które się rozpraszały. Rodziło to szereg problemów, takich jak np. naruszenie spójności dowodzenia, utrudnienie procesu szkolenia, organizację dostaw zaopatrzenia, uzupełnianie strat itd. Dowodzący oddziałami, które często zmieniały swój skład, nie mogli wykorzystać w pełni ich możliwości, gdyż nie byli pewni, na co mogą liczyć z ich strony. Najlepiej wyraził to Henryk Dembiński. Pisał o sile moralnej, która

⁷² BP, rkps 397, k. 13,

⁷³ BP, rkps 396, k. 21.

⁷⁴ Oddział wydzielony z korpusu Umińskiego działał nad dolną Narwią. Nie był liczny, ale wspierały go oddziały pod dowództwem płk. Wacława Sierakowskiego z twierdzy Modlin, dowódcy Pułku 17. Piechoty Liniowej.

⁷⁵ Z tą myślą w ogóle przystąpiono do formowania nowej kawalerii w powstaniu. W armii rosyjskiej tymi zadaniami obarczono kawalerię nieregularną (kozaków). T. Strzeżek, *Między wojną a pokojem. Wybrane zagadnienia z dziejów kawalerii rosyjskiej w latach 1815–1830*, „Echa Przeszłości”, t. V, 2004, s. 53, 72, 82–83.

⁷⁶ I. Prądzyński, *Pamiętnik historyczny i wojskowy o wojnie polsko-rosyjskiej 1831 roku*, Petersburg 1898, s.72.

miała „nader wielki wpływ na działania”. Wynikała ona z tego, iż „Dowódca brygady, pułku lub oddziału, który w kilku bitwach i marszach poznał bądź zdatność, bądź odwagę bądź pilność każdego ze swoich podwładnych, umie w danym razie użyć każdego według usposobienia jakie w nim odkrył”⁷⁷. Na rozbijanie zwartości oddziałów dowódcy skarżyli się wielokrotnie⁷⁸. Dembiński obwinał o nie Prądzyńskiego, a ten z kolei przerzucał ciężar winy na Skrzyneckiego i Chrzanowskiego⁷⁹. Przebudowując strukturę organizacyjną armii autorzy⁸⁰ zmian starali się ponownie scalać oddziały przynajmniej pozostające w armii głównej⁸¹.

Reorganizację struktur organizacyjnych armii rozpoczęto w połowie trzeciej dekady kwietnia 1831 roku w trakcie przygotowań do działań zaczepnych. Prądzyński starał się połączyć zmiany w strukturze armii z przegrupowaniem wojsk⁸². Nowe pułki piechoty ściągano do głównej armii z rozwiązanego korpusu gen. Paca (12., 14., 15.) i garnizonu warszawskiego (16., 19.)⁸³. Pod koniec kwietnia Skrzynecki postanowił osobiście się przekonać, czy są zdolne do współdziałania ze starą piechotą⁸⁴. Stan 19. pułku nie zadowolili go. Uznał, że nie może wejść na linię bojową z powodu braków w wyszkoleniu. Żołnierze intensywnie ćwiczyli przez kilka dni⁸⁵. Inne pułki też nadrabiały zaległości⁸⁶.

Nową strukturę organizacyjną piechoty przygotowano do 2 maja⁸⁷. Dzień wcześniej rozkazem dziennym ogłoszono nominacje generalskie i pułkownikowskie dla nowych dowódców dywizji (Henryk Kamiński) i brygad (Franciszka Młokosiewicza, Pawła Muchowskiego i Jana Krasickiego). Liczbę dywizji powiększono z czterech do pięciu. Każda składała się z dwóch brygad złożonych przeważnie z dwóch pułków, a te z kolei z dwóch lub trzech batalionów. W siedmiu brygadach połączono pułk starej formacji

⁷⁷ Dembiński, op. cit., t. 1, s. 136–137; Szumski, op. cit., s. 71.

⁷⁸ Oss., mf 89a, nr 156, 159, 161, mf 89b, nr 336, mf 89c, nr 853, mf 89d, nr 1088; *Źródła*, t. 3, s. 5.

⁷⁹ Prądzyński, *Pamiętniki*, t. 2, s. 447.

⁸⁰ Chrzanowski, Prądzyński i Konarski. Wspomagali ich oficerowie sztabu głównego i sztabu artylerii armii czynnej.

⁸¹ *Źródła*, t. 2, s. 287–291, w wykazie zatytułowanym Organizacja Wojska, który powinno się datować raczej na 2–3 maja, a nie na 8 maja.

⁸² *Źródła*, t. 2, s. 219 (*Rozkaz Naczelnego Wodza odnośnie organizacji i ruchu wojska na dzień 27 kwietnia*), k. 224 (*Rozkaz dla wojska na dzień 28, 29 i 30 kwietnia*).

⁸³ Pułk 13. Piechoty Liniowej stacjonował w Piasecznie pod Warszawą. Dwa pułki już od marca znajdowały się w głównej armii (Pułk 20. Piechoty Liniowej i Pułk 5. Strzelców Pieszych). 29 IV Skrzynecki w piśmie do Paca wyjaśnił, iż jego pułki będą potrzebne do „skompletowania po większej części Dywizjów wojska czynnego postępującego naprzód, które i przez cholerę morbus w części wyniszczone zostały. Z innej znów strony działania, do których wojsko przystępuje zapowiadają marsze i boje, każą wnosić, że szeregi nasze będą się przerzedzały, a zatem więcej niż kiedy będą potrzebowały zastąpienia ubytku przez ludzi już wyrobionych na żołnierzy” (Archiwum Muzeum Wojska Polskiego w Warszawie, teka 41-H, syg. 36286/MW 3).

⁸⁴ BUW, rkps 560, k. 87. Pac uważał, że z 4 pułków nowych w jego korpusie najlepsze były 12. i 14. („przynajmniej co do uzbrojenia i instrukcji”) Oss., mf 89c, nr 704. W byłym korpusie Sierawskiego 10. pułk był „zupełnie zdezorganizowany, zniszczony”. Zdolny do działania był tylko 11. pułk (Oss., mf 89c, nr 711, 857).

⁸⁵ [J. Szymanowski], *Pamiętniki generała (...)*, Lwów 1898, s. 122–123.

⁸⁶ Komorowski, op. cit., s. 10.

⁸⁷ Chrzanowskij, op. cit., s. 34; Bloch, op. cit., s. 372.

z pułkiem nowej. Cztery brygady złożone były z pułków starych⁸⁸. Każdej dywizji przydzielono po pół kompanii pozycyjnej artylerii pieszej i kompanię lekką artylerii pieszej (2–3 maja trwały jeszcze zmiany w bateriach)⁸⁹. Wkrótce po zaplanowaniu powyższych zmian dowództwo musiało je zmodyfikować. 2 maja wieczorem zapadła decyzja o wydzieleniu z głównej armii oddziału gen. Chrzanowskiego, który miał udać się w Lubelskie na wsparcie gen. Dwernickiego. Jego skład ustalił sam Chrzanowski. Prądyński z przekąsem nazywa go „korpusem wzorcowym”. Znalazła się w nim doborowa brygada z 1. Dywizji Piechoty złożona ze starych pułków liniowych, 1. i 5. Batalion Strzelców Sandomierskich i doskonała brygada kawalerii, w skład której wchodził stary Pułk 1. Strzelców Konnych i nowy (zaliczany do najlepszych) Pułk 1. Jazdy Krakowskiej. Szwadronu jazdy płockiej Chrzanowski pozbył się bez wahania. Do nowych formacji czuł awersję i dlatego nie chciał „za nic w świecie pułku piechoty nowej formacji”. Dobrał sobie jeszcze do korpusu doskonałą artylerię – dwa działą pozycyjne piesze z 2. kompanii i całą Baterię 1. Artylerii Konnej (8 dział), naruszając strukturę organizacyjną armii głównej wypracowaną z takim mozołem od końca kwietnia⁹⁰. Niewiele brakowało, a jeszcze bardziej zagmatwałyby reorganizację naczelny wódz Skrzynecki, który chciał skierować na Litwę (decyzja z 4 V) niewielki oddział gen. Antoniego Jankowskiego złożony z dobranych starych oddziałów (Pułk 1. Strzelców Piesznych, Pułk 1. Ułanów z 4 działami 4. baterii konnej)⁹¹. Do 8 maja niedoszły wykonawca wyperswadował ten pomysł. Organizację piechoty dokończono między 2 a 8 maja⁹² uwzględniając ubytek starych formacji, które wziął na wyprawę Chrzanowski. 3 maja wydano rozkazy kierujące pułki 14. i 15. do właściwych dywizji piechoty. Krukowieckiemu polecono odesłać do armii pułki 16. i 19. z Warszawy⁹³. Wypracowano nową strukturę piechoty, ale zapewne nie wszyscy

⁸⁸ 1. brygada 1. Dywizji Piechoty (1. i 5. pułki piechoty liniowej) 1. brygada 2. Dywizji Piechoty (2. i 4. pułki strzelców pieszych), 1. brygada 3. Dywizji Piechoty (4. i 8. pułki piechoty liniowej) i 1. brygada 4. Dywizji Piechoty (1. i 3. pułki strzelców pieszych). W Oddziale gen. Jankowskiego planowano sformować jedną brygadę pod dowództwem gen. Młokosiewicza (Pułk 1. Strzelców Piesznych i Pułk 18. Piechoty Liniowej). *Źródła*, t. 2, s. 287–291). Jeszcze w końcu kwietnia do dywizji 2. i 5. dołączono 2 bataliony strzelców celnych sandomierskich i podlaskich. Na początku maja już tylko jeden z nich (sandomierski) znalazł się w 2. Dywizji Piechoty. Kamiński jeszcze 7 V upominał się o zwrot batalionu (Oss., mf 89b, nr 329).

⁸⁹ Wyjątkiem była 3. Dywizja Piechoty, która posiadała tylko kompanię pozycyjną. 4. kompania lekka piesza czekała na 2 swoje działą, które były w korpusie gen. Umińskiego, a 3. kompania pozycyjna piesza na 2 działą z Potyczy. 4. bateria konna wydzieliła już w połowie kwietnia 4 działą do oddziału płk. Jakuba Lewińskiego (a następnie gen. Antoniego Jankowskiego). Liczącą 4 działą półbaterię konną płocką odesłano do Korpusu gen. Paca.

⁹⁰ Chrzanowskij, op. cit., s. 35–36; Prądyński, *Pamiętnik historyczny*, s. 119; idem, *Pamiętniki*, t. 2, s. 450–452; [W. Zamoyski], *Jeneral Zamoyski 1803–1868*, Poznań 1913, t. 2, Poznań 1913, s. 193, „wojsko wyborowe”; L. Sapieha, *Wspomnienia (z lat 1803 do 1863)*, Lwów 1914, s. 130.

⁹¹ *Źródła*, t. 2, s. 268.

⁹² 5 V 1831 roku rozdzielono między korpusy i dywizje piechoty pododdziały saperów. Zachowano też oddział przy kwaterze głównej. BKUL, rkps 57, k. 159.

⁹³ BUW, rkps 560, vol. 3, k. 6; *Źródła*, t. 2, s. 266–267.

dowódcy poznali ją dostatecznie szybko⁹⁴. Nową ogłoszono 8 maja. Brygadę w 1. dywizji zabraną przez Chrzanowskiego zastąpiła nowa sformowana z Pułku 1. Strzelców Pieszonych i Pułku 16. Piechoty Liniowej⁹⁵. Do 3. Dywizji Piechoty dołączył batalion Legii Litewsko-Wołyńskiej (strzelców pieszych), a w skład 2. brygady 4. Dywizji Piechoty miał wejść nowy Pułk 13. Piechoty Liniowej⁹⁶. Po tych zmianach w głównej armii (z oddziałem Jankowskiego) dziewięć brygad piechoty posiadało pułki (a nawet bataliony) nowe i stare, a w dwóch pozostały tylko stare. Idea zmiksowania starych i nowych formacji weszła w życie. Ostatecznie na początku maja główną armię zasililo 17 batalionów nowej piechoty (12,4 tys. podoficerów i szeregowych). Dołączyły do 6 batalionów (3,7 tys. bagnietów), które u boku starych formacji walczyły od marca 1831 r. Zmieniło to oblicze głównej armii. Z 42,3 tys. podoficerów i żołnierzy piechoty 38% (16,1 tys.) należało do nowych formacji⁹⁷. Pomimo dopływu ludzi z rezerw między 31 marca a 8 maja 14 starych pułków nie odzyskało już swoich pierwotnych stanów sprzed ofensywy wiosennej (ubytek wyniósł około 9% – w sumie 2,8 tys. podoficerów i szeregowych). W głównej armii batalion starej i nowej piechoty liczył około 715 bagnietów (podoficerów i szeregowych)⁹⁸.

Z formacji strzeleckich tylko jedna, Batalion Strzelców Podlaskich (ppłk. Michała Kuszlla) znalazła się w armii głównej. Batalion Strzelców Sandomierskich (mjr. Eustachego Grothusa) zasilili oddział gen. Chrzanowskiego. Pozostałe znajdowały się oddziałach partyzanckich (Józefa Godlewskiego i Józefa Zaliwskiego) i korpusie gen. Kazimierza Dziekońskiego (dawny Sierawskiego).

Nową strukturę organizacyjną kawalerii przyjęto 5 maja. Utrzymano trzy korpusy (1., 2. korpusy jazdy i Korpus Rezerwowy Jazdy) z 10 brygadami w armii głównej i oddziale gen. Jankowskiego nad Narwią⁹⁹. W każdym korpusie były trzy brygady, przy czym

⁹⁴ Oss., mf 89b, nr 336, jeszcze 9 V oddział z 1. pułku strzelców dołączono do 3. pułku strzelców (projekt struktury z 2 V przewidywał, że obydwa pułki będą w jednej brygadzie, w nowej, ogłoszonej 8 V, już nie tworzyły wspólnie brygady).

⁹⁵ *Źródła*, t. 3, s. 17–18, w składzie przedniej straży kolumny marszowej na Przetycz, obok 1. pułku strzelców wymieniono 18. liniowy (Serock 15 V), t. 3, s. 167. 16. pułk u boku 1. pułku strzelców występuje w raportach oddziału gen. Jankowskiego od 8 V (Biblioteka Czartoryskich w Krakowie, rkps 3513, k. 150). Jankowski sformował też drugą brygadę z dwóch czwartych batalionów 3. pułku strzelców pieszych i 4. pułku piechoty liniowej oraz 2 batalionów 18. pułku piechoty liniowej.

⁹⁶ Gubernator Warszawy, gen. Krukowiecki, nie odesłał go na linię. Pozostał w garnizonie warszawskim. W trzeciej dekadzie maja udał się na południe od Warszawy do Potycz. BUW, rkps 560, vol. 3, k. 15, pismo Krukowieckiego z 12 V ze skargą, że tylko 13. pułk został mu w stolicy (1 kompanię wysłał do Mińska); *Źródła*, t. 3, s. 1, pułk nie figuruje w wykazie sił korpusu Umińskiego dołączonym do instrukcji z 12 V dla tego generała na czas wyprawy na gwardię; B. Gembarzewski, *Materiały do historii i działań pułków kaliskich w powstaniu listopadowym*, „Ziemia Kaliska”, R. 1, 1930, nr 8–9, s. 238.

⁹⁷ Z ogólnej liczby piechoty wyłączono 2 pułki (1. i 5.) należące do oddziału gen. Wojciecha Chrzanowskiego, który ruszył w Lubelskie. Z kolei do nowych formacji dodano Batalion Strzelców Podlaskich i Batalion Legii Litewsko-Wołyńskiej.

⁹⁸ BKUL, rkps 57, k. 140; *Źródła*, t. 2, załączniki 3 i 4.

⁹⁹ 11 brygada znalazła się w oddziale gen. Chrzanowskiego (Pułk 1. Strzelców Konnych, Pułk 1. Jazdy Krakowskiej i szwadron jazdy płockiej). Z kolei w oddziale Jankowskiego w jednej brygadzie znalazł się do-

w 1. i 2. korpusie cztery z nich skupiono w dwóch dywizjach (1. dywizja w I Korpusie i 2. dywizja w II Korpusie). W siedmiu brygadach trzymano się ściśle zasady przyjętej jeszcze przed rozpoczęciem wojny. Stary pułk łączono z nowym lub z 3–4 szwadronami (a nawet jednym) nowych formacji. Trzy pozostałe brygady przydzielono do korpusów jako ich tzw. Straż Przednią¹⁰⁰. Znalazły się w nich nowe pułki (wyjątkiem była Straż Przednia w Korpusie Rezerwowym Jazdy złożona z pułku starego i nowego). Przewidywano, iż przejmą one cały ciężar służby osłonowej („forpocztowej”) i rozpoznawczej odciażając tzw. brygady liniowe korpusów¹⁰¹. Przy reorganizacji struktury organizacyjnej kawalerii nie uwzględniono postulatów dowódców, wynikających z przebiegu działań w kwietniu i na początku maja 1831 r. Nadal brakowało tzw. kawalerii dywizyjnej wypełniającej zadania osłonowe i rozpoznawcze na rzecz piechoty¹⁰². Po smutnym doświadczeniu z 1 maja¹⁰³ (rozpoznanie nad Kostrzyniem) gen. Józef Załuski zalecał, aby nową kawalerię wysłać na rozpoznanie z wsparciem starej, a zwłaszcza strzelców konnych, gdyż nowa z powodu braku broni palnej nie może „flankierować” z kozakami¹⁰⁴. Wielu dowódców bez poleceń z góry realizowało ten słuszny skądinąd postulat¹⁰⁵.

Artyleria polowa armii polskiej 8 maja liczyła łącznie 166 dział zaprzężonych¹⁰⁶, z tego w armii polowej 144 (z korpusami gen. Chrzanowskiego, Dziekońskiego włącznie). Większość z 16 istniejących w tym dniu oddziałów (kompanii i baterii artylerii) rozdzielono między dywizje piechoty i korpusy kawalerii głównej armii (każdy z nich otrzymał baterię artylerii konnej) głównej armii. Zachowano dwa jednorodne artyleryjskie od-

borowy Pułk 1. Ułanów i 1 szwadron jazdy płockiej (2 pozostałe szwadrony płockie dołączono do 2. brygady piechoty, zapewne jako tzw. jazdę dywizyjną, wraz z 2 działami pieszymi – patrz *Źródła*, t. 2, s. 284). W korpusie gen. Dziekońskiego były tylko nowe pułki skupione w jednej brygadzie płk. P. Łagowskiego (Biblioteka Polskiej Akademii Nauk w Kórniku, rkps 1546, k. 16, 18).

¹⁰⁰ Sformowana doraźnie Brygada Straży Przedniej pojawiła się w głównej armii w drugiej połowie kwietnia. Rozwiązano ją pod koniec miesiąca.

¹⁰¹ Strzeżek, *Kawaleria*, s. 350–351.

¹⁰² Oss., mf 89d, nr 1136, 1138, skargi szefa sztabu 2. Dywizji Piechoty gen. Józefa Załuskiego z 3 V, iż brakuje kawalerii do służby na awanpostach (posterunkach zewnętrznych) i do mocniejszego rozpoznania; Strzeżek, *Kawaleria*, s. 347.

¹⁰³ Nowe pułki kawalerii nie posiadały dostatecznej liczby karabinków i pistoletów. Kozacy wprost przeciwnie. Korzystali z tego szczególnie w walce flankierów przysparzając Polakom znacznych strat. Oss., mf 89d, nr 1135; Kruszewski, op. cit., s. 94. W rekoniesansie w dniu 1 maja z tego powodu duże straty poniósł Pułk 6. Ułanów. Brak broni palnej odczuły też pułki kawalerii w korpusie Sierawskiego (Strzeżek, *Bitwy*, s. 42, 262).

¹⁰⁴ Oss., mf 89d, nr 1133.

¹⁰⁵ Gen. Antoni Jankowski czynił tak od początku wojny. Pułk 1. Strzelców Konnych współdziałał z Pułkiem 1. Jazdy Augustowskiej, a następnie z Pułkiem 1. Jazdy Krakowskiej. Oss., mf 89c, nr 702; Strzeżek, *Kawaleria*, s. 365–366.

¹⁰⁶ 124 działa w armii głównej (z 2 działami z twierdzy Modlin), 10 w korpusie Chrzanowskiego, 10 w korpusie Dziekońskiego (Bateria piesza i Półbateria Płocka Artylerii Lekkokonnej), w przedmościu Potycz 6 dział (25 V – 4 jednorogi ½ pudowe, 1 armata 12-funtowa, 1 armata 3-funtowa), w Warszawie 10 dział (6 armat 3-funtowych i 4 armaty 4-funtowe), w Zamościu co najmniej 4 (armaty 3-funtowe), w Modlinie 2 dodatkowe, które wysłano do obrony przedmościa w Serocku. Z korpusem Dwernickiego armia polska straciła 17 dział.

działy. W Artylerii Rezerwowej obok zredukowanej do 10 dział Kompanii 2. Pozycyjnej Artylerii Pieszej znalazła się kompania raketników pieszych z 8 ręcznymi wyrzutniami raketowymi (rac kongrewskich)¹⁰⁷. Osobny oddział sformował ppłk Józef Bem, który swoimi dokonaniem piął się po szczeblach kariery w armii powstańczej. Powierzono mu komendę nad Rezerwą Artylerii Konnej złożoną tylko z jego baterii rozbudowanej do 12 dział¹⁰⁸. Było to rozsądne posunięcie. Bem był zwolennikiem działań szybkich i zaskakujących co zademonstrował pod Iganiami skracając dystans dzielący go od przeciwnika i to pod ogniem artylerii pozycyjnej (ciężkiej). Nie zważał na straty. Liczył się tylko cel, który trzeba było osiągnąć. Niedostatek dział w armii nie krępował jego poczynań na polu bitwy. Uchodził za specjalistę w zakresie artylerii konnej. Jego koncepcja jej użycia nie pokrywała się z opinią gen. Prądzyńskiego, który uważał, że głównym przeznaczeniem baterii lekkokonnych było wspieranie kawalerii w bitwie polowej. Wybijając ogniem kartaczowym „krótkim, ale gęstym” wyłom w sztykach przeciwnika miała ułatwić jeździe ostateczne pogrzebanie przeciwnika. Koncepcja słuszna, tylko że artyleria konna nie mogła zrealizować tego scenariusza. Do klasycznej walnej bitwy na otwartym polu w wojnie 1831 r. nie doszło. Natomiast miały miejsce liczne starcia, w których artyleria konna wspierała „szarżami ogniowymi” nie tylko kawalerię, ale też piechotę i artylerię pieszą mniej ruchliwą i statyczną¹⁰⁹. Ostatecznie nie udało się utrzymać niezależnej rezerwy artylerii konnej, gdyż bateria Bema musiała wypełnić lukę, jaka powstała u boku Korpusu Rezerwowego Jazdy po włączeniu Baterii 1. Artylerii Konnej do oddziału Chrzanowskiego. Korpus ten stał się częścią wyodrębnionej w armii głównej wewnętrznej struktury w postaci Korpusu Rezerwy. W jego skład weszły najlepsze oddziały armii polowej – 3. Dywizja Piechoty, wspomniany wyżej korpus kawalerii i Artyleria Rezerwowa, w której bateria konna Bema znalazła się wraz z kompanią pieszą i raketnikami. Ignacy Prądzyński tłumaczył się po powstaniu, że o powołaniu korpusu rezerwowego zaważyły względy osobiste. Skrzynecki tworząc nowy twór chciał wynagrodzić zasługi gen. Ludwika Paca, a Prądzyński nie owijając w bawełnę stwierdził wprost, że chodziło o oszczędzenie utytułowanemu generałowi degradacji ze stanowiska dowódcy korpusu

¹⁰⁷ T. Katafiasz, M. Mechliński, *Udział raketników polskich w wojnie z Rosją 1830–1831*, „Millitaria”, 2007, nr 12, s. 14.

¹⁰⁸ Od połowy marca i przez cały kwiecień nie była się ani razu w pełnym składzie. Wysyłano z niej plutony do korpusów potrzebujących na gwałt wsparcia artylerii. W połowie marca pluton 4 dział do korpusu gen. Paca. Dołączył do baterii dopiero na początku maja. Ale do tego czasu kolejny pluton (4 działa) skierowano do korpusu gen. Umińskiego nad Liwcem, a następnie aż do początku maja znajdował się w oddziale operującym nad dolną Narwią (oddziały gen. Lewińskiego i Jankowskiego). W bitwie pod Iganiami 10 IV 1831 r., która rozslawiła 4. baterię i samego Bema, do 8 jej dział dołączono 2 działa z 2. baterii lekkokonnej. Gembarzewski, *Artyleria polska*, R. 17: 1939, z. 2, s. 136–141.

¹⁰⁹ Prądzyński, *Pamiętnik*, t. 2, s. 250, krytyka użycia artylerii konnej przez polskich dowódców; T. Strzeżek, *Bitwa o Warszawę 6–7 września 1831 roku*, Oświęcim 2015, s. 155–156, 165, 212–213.

liniowego na dowódcę rezerw¹¹⁰. Utworzenie doborowego korpusu miałyby sens, gdyby Skrzynecki zdecydował się na wydanie walnej bitwy feldmarszałkowi Iwanowi Dybiczowi lub w maju 1831 r. wielkiemu księciu Michałowi, dowódcy Korpusu Gwardii. Nie zanosilo się jednak na to. Dlatego powołanie pośredniego szczebla dowodzenia między naczelnym wodzem a korpusami liniowymi w armii głównej wydawało się zbędne, co zresztą pokazała praktyka.

Zmiany w strukturze organizacyjnej polskiej armii nie spotkały się z powszechną aprobatą. Co do piechoty swoje obiekcje wyraził gen. Ludwik Pac, ale czynił to raczej z wyżej wymienionych względów. Podobnie było z gubernatorem Warszawy, gen. Krukowieckim. Cierpliwie znosił uszczuplanie jego komendy poprzez wyprowadzanie z niej kolejnych nowych pułków piechoty. Dopiero, gdy w stolicy zostały mu pod ręką praktycznie same zakłady (rezerwy) różnych oddziałów oraz Gwardia Narodowa skrytykował 26 maja łączenie starych pułków z nowymi. Warto pamiętać, że Krukowiecki, specjalista od piechoty, już w styczniu 1831 r. przedłożył projekt scalenia w starych batalionach żołnierzy uzbrojonych w karabiny z nowymi posiadającymi kosy¹¹¹. Tym razem sprowokował go inny „specjalista od piechoty”, sam naczelnny wódz gen. Skrzynecki. Gdy 23 maja wezwał Krukowieckiego do kontynuowania reorganizacji brygad piechoty i zachwalał wyczyny nowych pułków w trakcie wyprawy na gwardię¹¹², rozsierdzony gubernator odpowiedział mu, że „przykład pojedynczy i przypadkowy nie trafia” do jego przekonania. Na potwierdzenie swoich słów wskazał przypadek Pułku 11. Piechoty Liniowej pod Wronowem (pomylił go zresztą z 10.), który wykazał się doskonałą postawą w bojach Sierawskiego, ale nie ocaliło to korpusu złożonego z nowych formacji od porażki. Dodał też, że odesłanie 13. pułku piechoty z Warszawy do 4. Dywizji Piechoty na przedpolach stolicy nie było możliwe, gdyż nie miałby czym go zstąpić do osłony Pragi i jeńców zatrudnionych przy pracach fortyfikacyjnych. Dobił naczelnego wodza (znanego bigota) słowami, iż obarczanie tymi zadaniami Boskiej Opatrzności jest bardzo „pobożnym, ale nie militarnym sposobem zabezpieczenia stolicy”¹¹³. Zmiany w kawalerii z kolei kontestował na

¹¹⁰ AMWP, teka 41H, syg. 36286/MW 3, rozkaz Skrzyneckiego dla Paca z informacją o likwidacji jego korpusu i nominacją na dowódcę wszystkich rezerw na lewym brzegu Wisły (Pac zachować miał też nadzór nad korpusem gen. Dziekońskiego, strzegącego górnej Wisły), syg. 36288/MW, pismo gen. Paca z 1 V 1831 roku; Prądzyński, *Pamiętnik historyczny*, s. 123; idem, *Pamiętniki*, t. 2, s. 48; M. Tarczyński, *Generacja powstania listopadowego*, Warszawa 1988, s. 112.

¹¹¹ Strzeżek, *Bitwy*, s. 235. Z podobną propozycją wystąpił też inny weteran bojów o niepodległość, gen. Kazimierz Małachowski.

¹¹² Skrzynecki pod wrażeniem dobrej postawy nowych pułków w wyprawie na gwardię (12. pod Rutkami i 14. pod Nurem) zamierzał stary pułk z brygady gen. H. Ramorina w oddziale Chrzanowskiego oraz 2–3 bataliony dawnej piechoty (czwarte) z garnizonu twierdzy zasilić nowymi pułkami piechoty. Poza tym planował „dokompletować” 4. Dywizję Piechoty (13. pułkiem), który od 8 V znajdował się pod komendą Krukowieckiego w Warszawie. *Źródła*, t. 3, s. 90; N. Kasperek, *Dni przełomu powstania listopadowego. Bitwa pod Ostrołęką (26 maja 1831)*, Ostrołęka 2012, s. 262.

¹¹³ *Źródła*, t. 3, s. 116. Co do reorganizacji oddziałów w Zamościu pisał, że nie rozumie poleceń Skrzyneckiego: „wyznaję, że wcale nie rozumiem i uważać powinienem za jakąś mistyfikację, z powodu,

początku maja gen. Ludwik Kicki. Ten „polski Achilles” lub „drugi Bayard” nie mógł się pogodzić z faktem, iż odebrano mu z brygady Pułk 3. Ułanów (oddano go faworytowi naczelnego wodza, płk. Henrykowi Dembińskiemu), a w zamian dodano Pułk 5. Ułanów „pobity i zdemoralizowany” po bitwie pod Kołaczami 21 kwietnia¹¹⁴.

Sporo emocji budziły zmiany kadrowe wiążące się z reorganizacją. Nawet daleki od kwestionowania decyzji władzy zwierzchniej gen. Tomasz Łubieński, dowódca 2 Korpusu Jazdy, wyraził niezadowolenie, że nie konsultowano się z nim w tej sprawie¹¹⁵. Typowany na dowódcę brygady w 1. Dywizji Piechoty płk. Franciszek Młokosiewicz też z pewnością nie był zadowolony, że odesłano go na dowódcę brygady w korpusie gen. Dziekońskiego, który cały czas liżał rany po porażkach z połowy kwietnia 1831 r.¹¹⁶

W przededniu wyprawy na gwardię armia powstańcza liczyła 87,3 tys. żołnierzy z 90 batalionach, 98 szwadronach i 16 oddziałach artylerii (166 dział połowych zaprzężonych). Z tego do bezpośrednich działań na kilku odcinkach wojny zaangażowano 66,8 tys. żołnierzy (bez oddziałów partyzanckich) w 71 batalionach, 93 szwadronach i 144 działa polowe. Bezpośrednio do wyprawy na gwardię zaangażowano około 40 tysięcy¹¹⁷.

Trudno precyzyjnie ustalić, ilu było w armii polowej żołnierzy nowozaciężnych (tj. zmobilizowanych po wybuchu powstania). Proste zsumowanie bagnatów i szabel nie wystarczy. Wiadomo, że także stare formacje zasilane były powstańczym rekrutem i ochotnikami. Szacunki są rozbieżne. W. Chrzanowski uważał, że już w trakcie ofensywy wiosennej na szosie brzeskiej 1/3 armii głównej stanowili nowozaciężni. Roman Sołtyk z kolei uważał, że pod Ostrołęką walczyło ich w polskich szeregach 2/3. Rosyjski głównodowodzący Iwan Dybicz chwalił Polaków, aby ukryć fakt, iż nie wykorzystał ostrołęckiego zwycięstwa do szybkiego zakończenia wojny. Twierdził, że w powstańczej armii tylko ¼ stanu stanowili starzy żołnierze, a mimo to polskie pułki piechoty walczyły prawie tak samo jak pułki stare na początku kampanii i nie widać było różnicy między nimi¹¹⁸. Jednak

że gdy trzecie bataliony [chodziło o czwarte – T. S.] do osady Zamościa należące, równie jak brygada Ramorina [...] nie należą, ani należały do mojej komendy, a przy tym zupełnie są od nas odcięte, nie pojmując, jakim sposobem, w tych dokonać bym miał projektowanej operacji mieszania pułków starych z nowymi”; Kasperek, op. cit., s. 405.

¹¹⁴ Pułk 3. Ułanów wrócił pod komendę Kickiego na kilka dni przed jego śmiercią w bitwie pod Ostrołęką. T. Strzeżek, *Kawaleria w bitwie pod Ostrołęką*, [w:] *Do szarży, marsz, marsz... Studia z dziejów kawalerii*, redakcja naukowa Aleksander Smoliński, Toruń 2018, s. 176, przypis 54; idem, *Między domanickim*, s. 74.

¹¹⁵ Oss., mf 89b, nr 551.

¹¹⁶ Biblioteka Polskiej Akademii Nauk w Kórniku, rkps 1545, k. 38.

¹¹⁷ Tokarz, *Wojna*, s. 322–323 (44 tys. i 108 dział); Kasperek, op. cit., s. 113–114 (39,2 tys. żołnierzy i 96 dział).

¹¹⁸ I. Dybič, *Sekretnyja donesenija o pochode w Pol'se 1831 g.*, [w:] *Otzyvy i mnenija wojenno-načalnikov o pol'skoj vojne 1831 g.*, Sanktpeterburg 1867, s. 228; R. Sołtyk, *La Pologne. Précis historique, politique et militaire de sa révolution, précède d'une esquisse de l'histoire de la Pologne depuis son origine jusqu'en 1831*, t. 2, Paris 1833, s. 195.

dwa tygodnie wcześniej różnicę widział. W raporcie do cara po bitwie pod Kałuszynem (13 V) odnotował, że nie dostrzegał już „w wojsku polskim tej zdecydowanej postawy, jak w bitwach pod Wawrem i Grochowem, gdy to starzy, doświadczeni żołnierze byli dla młodych przykładem, jak każdy krok terenu traci się tylko wraz z życiem własnym”¹¹⁹.

Armia polska na początku maja, a dokładnie mówiąc jej trzy główne rodzaje wojsk, nadal stanowiły doskonałe narzędzie wojny. Trochę już stępione, ale nadal zdolne zadawać dotkliwe ciosy, a nawet zwyciężać. Pomimo znacznego odsetka nowozaciężnych piechota, kawaleria i artyleria zachowały swoje zalety taktyczne. Niestety, wśród elit dowódczych nie było człowieka na miarę Napoleona, który byłby zdolny poprowadzić tę armię do zwycięstwa eliminując cały szereg negatywnych cech¹²⁰, drażących ją od środka i które ostatecznie doprowadziły do jej rozpadu.

Bibliografia

Rękopisy

Archiwum Główne Akt Dawnych, Władze Centralne Powstania Listopadowego, [w tekście AGAD], rkps 192, 230a.

Archiwum Muzeum Wojska Polskiego w Warszawie, teka 41-H.

Biblioteka Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, Zbiory Prądyńskiego [w tekście] rkps 57.

Biblioteka Polska w Paryżu [w tekście BP], rkps 396, 397.

Biblioteka Polskiej Akademii Nauk w Kórniku, rkps 1545, 1546.

Biblioteka Uniwersytetu Warszawskiego, Papiery Krukowieckiego [w tekście BUW], rkps 560, vol. 3.

Biblioteka Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Wrocławiu, Archiwum Pawlikowskich, Powstanie Listopadowe 1831, zbiory Jana Dąbrowskiego [w tekście Oss.] mikrofilmy 89a, 89b, 89c, 89d.

Lwowska Naukowa Biblioteka im. W. Stefanyka NAN Ukrainy. Oddział rękopisów. Zespół (fond 5), Rękopisy Biblioteki Zakładu Narodowego im. Ossolińskich, rkps 6580/II, Archiwum Kossowskie Żydowskich i Wybranowskich, XXV Papiery wojskowe z okresu wojny polsko-rosyjskiej 1831, głównie Romana Wybranowskiego.

Muzeum w Łowiczu [w tekście MŁ], rkps 4455, 4457

Źródła drukowane

Dybič I., *Sekretynja donesenija o pochode w Pol'se 1831 g.*, [w:] *Otzywy i mnenija wojenno-načalnikov o pol'skoj vojne 1831 g.*, Sanktpeterburg 1867.

Źródła do dziejów wojny polsko-rosyjskiej 1830–1831 [w tekście. *Źródła*], t.2, Warszawa 1932, t. 3, 1933.

¹¹⁹ Cytat za Tokarz, *Wojna*, s. 114.

¹²⁰ Zaliczały się do nich m.in. słabnąca dyscyplina i subordynacja, maruderstwo, dezercje, zanikająca więź między oficerami a żołnierzami, nieudolność wyższych dowódców (a zwłaszcza generalicji).

Pamiętniki

Chamski T.J., *Opis krótki lat upłynionych*, Warszawa 1989.

Chrzanowski V., *Zamečanja o vojěnych dejstvijach proischodivšich v Pol'se vsledstve vosstanija 17 (29) nojabria 1830 goda*, [w:] Smit, F., *Otzyvy i mnenija vojenno-načalnikov o pol'skoj vojne 1831 g.*, Sanktpeterburg 1867.

Dembiński H., *Pamiętniki o powstaniu w Polsce 1830–1831*, t. 1, Kraków 1877.

Gawroński F., *Pamiętniki roku 1830/1831 i kronika pamiętnikowa (1787–1831)*, Kraków 1916.

Karwowski A., *Wspomnienia podchorążego z 1831 roku*, Lwów 1891.

Komorowski I., *Pamiętniki z 1831 roku*, Tydzień Literacki, Artystyczny, Naukowy i Społeczny, t. 1, Lwów 1874–1875.

Kruszewski I., *Pamiętniki z Roku 1830–1831*, Kraków 1890.

Prądzyński I., *Pamiętnik historyczny i wojskowy o wojnie polsko-rosyjskiej 1831 roku*, Petersburg 1898.

Prądzyński I., *Pamiętniki*, t. 2, 4, , Kraków 1909.

Sapieha L., *Wspomnienia (z lat 1803 do 1863)*, Lwów 1914.

Swinarski E., *Wspomnienia z wyprawy na Litwę w roku 1831*, Poznań 1911.

Szumski L., *Wspomnienia o pułku 3 ułanów byłego wojska polskiego*, Kraków 1892.

[Szymanowski J.], *Pamiętniki generała (...)*, Lwów 1898.

[Zamoyski W.], *Generał Zamoyski 1803–1868*, Poznań 1913, t. 2, Poznań 1913.

Opracowania

Bloch Cz., *Generał Ignacy Prądzyński 1792–1850*, Warszawa 1974.

[Brzozowski M.], *Wojna w Polsce Roku 1831 przez oficera polskiego opisana w 1832*, Lwów 1861.

Gembarzewski B., *Rodowody pułków polskich i oddziałów równorzędnych od r. 1717 do r. 1831*, Warszawa 1925.

Gembarzewski B., *Materiały do historii i działań pułków kaliskich w powstaniu listopadowym*, „Ziemia Kaliska”, R. 1, 1930, nr 8–9.

Gembarzewski B., *Artyleria polska w dobie powstania listopadowego*, „Przegląd Artyleryjski”, R. 16: 1938, z. 10, R. 17: 1939, z. 2.

Kasperek N., *Dni przełomu powstania listopadowego. Bitwa pod Ostrołęką (26 maja 1831)*, Ostrołęka 2012.

Katafiasz T., Mechliński M., *Udział raketników polskich w wojnie z Rosją 1830–1831*, „Millitaria”, 2007, nr 12.

Sokolnicki M., *Skrzynecki*, Poznań 1914.

Sołtyk R., *La Pologne. Précis historique, politique et militaire de sa révolution, précède d'une esquisse de l'histoire de la Pologne depuis son origine jusqu'en 1831*, t. 2, Paris 1833.

Spazier R. O., *Historia powstania narodu polskiego w roku 1830–1831*, t. 2, Paryż 1833.

Strzeżek T., *Między wojną a pokojem. Wybrane zagadnienia z dziejów kawalerii rosyjskiej w latach 1815–1830*, „Echa Przeszłości”, t. V: 2004.

- Strzeżek T., *Stoczek – Nowa Wieś 1831*, Warszawa 2010.
- Strzeżek T., *Kawaleria Królestwa Polskiego w powstaniu listopadowym. Mobilizacja i podstawy funkcjonowania w wojnie*, Olsztyn 2010.
- Strzeżek T., *Zapomniane bitwy powstania listopadowego. Zmagania o przeprawę pod Liwem w lutym i pierwszej dekadzie kwietnia 1831 roku*, „Echa Przeszłości”, t. XI, 2010.
- Strzeżek T., *Polska ofensywa wiosenna w 1831 roku. Zaprzepaszczona szansa powstania listopadowego*, Oświęcim 2011.
- Strzeżek T., *Przypadkowe krwawe zdarzenie powstania listopadowego – bitwa pod Liwem 14–15 kwietnia 1831 roku*, „Echa Przeszłości”, t. XIII, 2012.
- Strzeżek T., *Bitwa o Warszawę 6–7 września 1831 roku*, Oświęcim 2015.
- Strzeżek T., *Bitwy pod Wronowem i Kazimierzem Dolnym 17–18 kwietnia 1831 roku, Preludium fiaska wyprawy wołyńskiej w powstaniu listopadowym*, Oświęcim 2017.
- Strzeżek T., *Między domanickim triumfem a ostrołęcką tragedią. General Ludwik Kicki i „Biali ułani” w powstaniu listopadowym*, „Zeszyty Naukowe Ostrołęckiego Towarzystwa Naukowego”, T. XXXII, 2018.
- Strzeżek T., *Kawaleria w bitwie pod Ostrołęką*, [w:] *Do szarży, marsz, marsz... Studia z dziejów kawalerii*, redakcja naukowa Aleksander Smoliński, Toruń 2018.
- Tarczyński M., *Generalicja powstania listopadowego*, Warszawa 1988.
- Tokarz W., *Armia Królestwa Polskiego 1815–1831*, Piotrków 1917.
- Tokarz W., *Wojna polsko-rosyjska 1830 i 1831*, Warszawa 1993.
- Ziółek J., *Mobilizacja sił zbrojnych na lewobrzeżu Wisły 1830–1831*, Lublin 1973.
- Ziółek J., *Piechota nowej organizacji w powstaniu listopadowym*, „Studia i Materiały do Historii Wojskowości”, T. 20: 1976.

The Polish army on the eve of expedition against the Imperial Russian Guard in May 1831.

Types of troops and their characteristics

Summary: This article briefly presents the key characteristics of Polish infantry, cavalry and artillery troops on the eve of the expedition against the Russian Guard in May 1831. The Polish army's organizational structure, training, combat tactics, sizes of military units, and the reorganization of the insurgent army are described.

Keywords: November Uprising, Polish-Russian War of 1831, Polish army, infantry, cavalry, artillery

